Nr. 9. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 13 stycznia 1928. Rok XLVII.

A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenu…
Bez o…
Z odr…
Z prz…
Zagra…
20…
A…
ul. W…
Telef…
Adres Administracji:
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

Potępienie wojny.

Kraków, 11 stycznia.

Gdy wiosną roku ubiegłego toczyły się francusko-amerykańskie rokowania w sprawie długów wojennych, **Briand** chciał wytworzyć w Stanach Zjednoczonych korzystną atmosferę dla żądań francuskich i w tym celu w nocie z 6 kwietnia 1927 r. zaproponował gabinetowi waszyngtońskiemu **zawarcie paktu potępiającego wojnę.** Waszyngton odpowiedział na tę notę dopiero w końcu grudnia i nawiązując do wygasającego traktatu arbitrażowego z Francją, zaproponował teraz ze swej strony, aby Francja taki sam traktat o potępieniu wojny jako środka politycznego zaproponowała **wszystkim innym mocarstwom europejskim.**

Nota Kelloga wywołała we Francji zakłopotanie. Poza wspomnianym już celem bezpośredniej propagandy kwietniowa propozycja Brianda miała na celu uzupełnienie systemu zabezpieczeń dla Francji jeszcze zapewnieniem życzliwej neutralności Stanów Zjednoczonych. Przedwojenny pakt arbitrażowy między Francją a Stanami zobowiązał obie strony poddawać każdą sprawę sporną między niemi pod orzeczenie sądu rozjemczego z wyjątkiem tych spraw, które dotykają honoru, interesów życiowych a dla Stanów jeszcze i doktryny Monroego. Ale te zbyt **szerokie zastrzeżenia** pozbawiają pakt arbitrażowy wszelkiej praktycznej wartości. Pod pojęcie bowiem sprawy „dotykającej honoru, interesów życiowych lub zgoła doktryny Monroego“ da się przy minimalnej zręczności dialektycznej podciągnąć każda sprawa. Dlatego Francja zaproponowała teraz pakt **ściślejszy,** zawierający wyraźne dla obu stron zobowiązanie, że w żadnych okolicznościach nie będą ze sobą wojowały. Briandowi nie szło oczywiście o zażegnanie niebezpieczeństwa wojny Francji z Ameryką, którego niema i wedle rachub ludzkich nigdy nie będzie, ale po prostu o to, aby na wypadek wojny z Niemcami lub Włochami zobowiązać Stany Zjednoczone, że nie będą pomagały nieprzyjaciołom Francji dostawami ani kredytami.

Zamiast tego wszystkiego **Kellog zaproponował teraz ogólny pakt ze wszystkiemi państwami, wykluczający i potępiający wojnę. Dla Francji propozycja ta nie tylko nie posiada wartości** ale jest wręcz **szkodliwą,** stoi bowiem w jaskrawej sprzeczności zarówno ze statutem Ligi jak z szeregiem traktatów i sojuszów Francji z innemi państwami (z Polską, Jugosławją, Czechosłowacją), które uznają wojnę obronną i które Francję zobowiązują w pewnych wypadkach do wojny. **Statut Ligi Narodów nakłada także obowiązek wojny jako sankcji,** stosowanej przeciw temu członkowi Ligi, który ten statut naruszy. Projekt Kelloga, aby zawrzeć ogólny pakt, wykluczający wojnę między wszystkiemi państwami, **unicestwiłby najistotniejszą część statutu Ligi.** Specjalnie zaś co do Francji pozbawiłby ją wszystkich gwarancyj i korzyści, jakie dają jej sojusze z wymienionemi inemi państwami europejskiemi. Także i **pakt lokarneński utraciłby swoją istotną wartość,** która polega właśnie na sankcji wojny, którą zobowiązuje się zastosować Anglja przeciw każdemu naruszającemu dzisiejsza granicę francusko-niemiecką.

Podobnie jak w Paryżu **także i w Londynie przyjęto propozycję Kelloga nieżyczliwie** głównie ze względu na fakt, że sens jej praktyczny zwraca się przeciw Lidze Narodów. Na miejsce statutu Ligi, który słabo i niedostatecznie, ale bądź co bądź broni swemi postanowieniami pokoju w sposób **konkretny,** zostałby wprowadzony pakt ogólny, w gruncie rzeczy **pozbawiony** treści, bo nie orzekający nic o wypadku, w którym nastąpiłoby złamanie zobowiązania zaniechania wojny. Nie wiadomo mianowicie, co miałyby robić państwa paktem związane, gdyby jedno z nich pakt ten złamało i wojnę rozpoczęło.

Zresztą niedawno sekretarz stanu dla marynarki wojennej w Waszyngtonie wystąpił w Kongresie z sensacyjnym planem budowy okrętów wojennych na lat pięć, którego wykonanie ma kosztować przeszło... siedm set miljonów dolarów. Jest to równie oryginalny jak charakterystyczny wstęp do projektu Keloga powszechnego i wiecznego pokoju...

Propozycję zrobioną w Paryżu **powtórzył obecnie Kellog w Tokio.** Wojna japońsko-amerykańska o panowanie nad Pacyfikiem uważana jest powszechnie za najbliższą wielką wojnę. Tem bardziej sensacyjną staje się propozycja Kelloga zawarcia z Japonją paktu wykluczającego wojnę jako środek bezprawny i godny potępienia. **Japonja jest gotowa propozycję przyjąć pod warunkiem, że równocześnie nie tylko zostaną zaniechane dalsze zbrojenia lecz także zniesione dotychczasowe.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa o ten logiczny warunek rozbije się cała propozycja, która w istocie swej ma przecie służyć jako argument nie przeciw ale za zbrojeniami amerykańskiemi.

Korzeń całej tej zabawy w potępianie wojny leży **w potężnym imperjalizmie Stanów Zjednoczonych.** Odrzuciły one statut Ligi Narodów razem z traktatem wersalskim, ponieważ ich zdaniem naruszał on doktrynę Monroego, stwarzając możliwość wmieszania się Ligi Narodów i jej europejskich członków do sporów między Stanami a jednem z państw południowo-amerykańskich, co właśnie doktryna Monroego wyklucza. Z drugiej strony jednak Stany Zjednoczone mają powody do obaw, że stawszy się wierzycielem całej Europy, prędzej czy później **wywołają koalicję europejską przeciw sobie,** bo ostatecznie nie da się pomyśleć, aby Europa bez sprzeciwu zechciała trwale dźwigać jarzmo trybutarjuszki i lenniczki Stanów. Na ten wypadek dla Stanów byłoby rzeczą korzystną uzyskać od państw europejskich pakt, potępiający wojnę zasadniczo.

Gilbert Parker wywołał niedawno sensację swoim ostatnim memorjałem, w którym dowodzi, że plan reparacyjny Dawesa nie będzie wykonany, dopóki ogólna suma reparacyj nie zostanie definitywnie oznaczona. Oznaczenie zaś tej sumy zależy w pierwszym rzędzie od tego, **czy Stany zgodzą się na odpisanie znaczne części długów wojennych,** jakie zaciągnęły u nich państwa europejskie. W ten sposób **cała kwestja reparacyj znajduje się w ręku Stanów.** Od nich zależy, czy, ile i kiedy dostaną zwycięskie państwa koalicyjne od Niemiec tytułem reparacyj. W ręku świadomej celu polityki waszyngtońskiej jest to silny środek przymusu. — Obecnie zastosowała go ona w celu zniewolenia państw europejskich do wyrzeczenia się wojny jako **środka obrony przed zbyt twardym wierzycielem.**

Jest rzeczą jasną, że **przyjęcie projektu Kelloga przez Europę oznaczałoby dla niej nie co innego jak poddanie się pod hegemonję amerykańską.** To zaś stanowi **główny cel polityki Waszyngtonu,** szczególnie teraz wobec zbliżających się wyborów prezydenta. Republikanie pragną na czas wyborów zdobyć jakiś argument olśniewający masy amerykańskie i schlebiający ich poczuciu własnej wielkości narodowej. Stąd owa dziwaczna na pozór kombinacja projektów wiecznego pokoju z planami zbrojeń morskich iście gigantycznemi.

Przez tę kombinację Ameryka mówi do Europy: Jeżeli nie zgodzicie się na wieczny pokój pod moją hegemonją, to zaczniemy wyścig w zbrojeniach, w którym bogactwo Stanów musi zwyciężyć ostatecznie. Wtedy zaś będziecie mieli hegemonję materjalną, wynikającą z ogromnej przewagi ognia i metalu, jaki flota amerykańska potrafi rzucić w ciągu jednej godziny na swoich przeciwników!...

Dla wyobraźni amerykańskiej, przedstawiającej charakterystyczną mieszaninę purytanizmu, businessu i imperjalizmu argument ten ma wielką siłę przekonywującą. Wobec zbliżających się wyborów Kellog nie wahał się go użyć.

(s-i).

—o—

Jak brzmi właściwie propozycja angielska.

Londyn, 11 stycznia (PAT). W kołach urzędowych **zaprzeczają wiadomości o tem, jakoby rząd brytyjski notyfikował sekretarjatowi Ligi** o swem zamierzeniu przedłożenia wkrótce **całkowitego planu zabezpieczenia pokoju** opracowanego z punktu widzenia Wielkiej Brytanji. Rząd brytyjski skłonny jest jednak do **wspólnego wystąpienia z rządami innych państw,** wypowiadając się w sprawie programu prac, który ma być przedłożony komisji Ligi **zgodnie z propozycją** jej przewodniczące-

---

JAN BRZĘKOWSKI.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DYREKTORA Ł.

10 ZNAKOMITYCH CZYNÓW INŻ. GOETTERA.

3

(Ciąg dalszy).

— Ta stała drabina, po której jeden z dokonywujących szantażu dostawał się do gabinetu pana L.

No dobrze, tu stała drabina... Z tem się mogę zgodzić. Ale w jaki sposób jednak mogli się dostać do wnętrza, skoro okna były zamknięte?

— Bardzo prosto. Przedostatnie górne okno było tylko pozornie zamknięte. Można je było bardzo łatwo podważyć jakimś dłuższym drucikiem lub czemś podobnem. Zbadałem to na górze.

Później wypytywaliśmy jeszcze stróżkę:

— Czy pani widziała to auto, którem pan dyrektor ostatnio odjechał?

— A tak, widziałam. Było takie czarno lakierowane i miało takiego przystojnego szofera, bruneta.

— A może pani pamięta numer?

— Ja tam na numery nie uważam.

— No tak, ale może pani poznałaby to auto?

— Pewnie, żebym je poznała. Przecież nieraz je widziałam. Pani dyrektorowa i pan dyrektor często niem jeździli. A, o! nawet teraz jedzie, niech się pan patrzy!

Mieliśmy szczęście. Zanotowaliśmy numer: 1364 i pojechaliśmy prosto do wydziału komunikacyjnego magistratu po adres właściciela. Później wstąpiliśmy na policję do Stenzla.

Wieczorem odszukaliśmy szofera.

— Czy przedwczoraj odwoził pan jednego pana z ulicy Dworcowej 5.

— Odwoziłem jakiegoś pana. ale z pod którego numeru to już nie pamiętam. Zdaje mi się, że z pod 9-go albo 11-go.

— Taki wysoki, elegancko ubrany pan.

— Tak, zdaje mi się, że był wysoki.

— A gdzie go pan odwoził?

— Na plac Zgody pod 10 numer.

— A czy pan nie odwoził jeszcze jednego pana z Mostowej na Dworcową?

— Nie, ostatnimi dniami nie byłem na Mostowej.

Goetter porozumiał się szeptem ze Stenzlem, poczem komisarz rzekł do szofera:

— W imieniu prawa aresztuję pana. Jest pan podejrzany o udział w szantażu dokonanym na panu L.

Oddaliśmy aresztowanego policjantowi, poczem Stenzel dał telefoniczny rozkaz aresztowania pana Zygmunta K., znanego literata i działacza społecznego.

Wróciliśmy do domu. Była dopiero godzina 22.

— Może wstąpisz do mnie na kawę?

— Owszem, ale jeśli mogę cię prosić, to raczej o herbatę.

Siedzieliśmy w milczeniu. Stara Bądarzewska z zakręconemi już na noc filuternemi papilotami wniosła herbatę i postawiła na stole talerz z konfiturami, ciastka i pudełko z mieloną kawą.

Goetter ujął smoczek i ssał w milczeniu przez kwadrans. Potem zapalił cygaro i odezwał się:

— Widzisz, drogi Kordjanie, ludzie nie umieją docierać do jądra rzeczy i wyciskać z nich wszystkiego, co można. To jest tak, jak z mym sposobem picia kawy. Gdybym pił szklankami potrzebowałbym dwa razy więcej dla osiągnięcia tego samego skutku. Tymczasem dzięki używaniu napoju przez smoczek działanie jego jest dwa razy intensywniejsze. Wszak powszechnie wiadomo, że cedząc po kropelce nawet wprawny pijak może się upić kieliszkiem wódki lub wina. Policja nie umie wycisnąć ze wszystkich zdarzeń tej esencji, która wprawia je w ruch. Dzięki temu widzą fakty, ale nie uświadamiają sobie ich przyczyn.

— No, ale co ty wreszcie sądzisz o tej sprawie?

— Mój Boże! Trudno dziś już coś napewno twierdzić. Zachodzi tu albo wypadek szantażu albo zemsty. W każdym razie jedno jest pewne: że ów miły redaktor pan Zygmunt jest w to wszystko wmieszany, o ile nawet nie jest sam sprawcą. Ale teraz mówmy o czem innem. Chciałbym wypocząć, myśląc o niezwiązanych z tą sprawą rzeczach. Nie wiem, czy mówiłem ci, że wczoraj wynalazłem nowy typ fajki, która umożliwia palenie tytoniu bez szkody dla zdrowia.

— Jako, więc miałby się urzeczywistnić ten nieosiągalny ideał! Jak, w jaki sposób?

— Całkiem prosto. Dziwię się, że nikt dotychczas na to nie wpadł. W sposób chemiczny wiążę nikotynę i tlenek węgla, które pozostają w małej opłuczce specjalnie do tego celu skonstruowanej. Jutro oczekuję pierwszego modelu. Jestem pewien dobrych wyników.

— To genjalne! — nie zdołałem się powstrzymać od okrzyku.

— Przesadzasz, drogi Kordjanie, o wiele przesadzasz — uspokoił mnie z wrodzoną sobie skromnością znakomity człowiek.

Pożegnaliśmy się, gdy północ biła na wieży zegarowej dworca Towarowego. Nazajutrz byłem bardzo zmęczony i byłbym spał długo, gdybym nie poczuł dotknięcia ręki na twarzy. Nademną stał Goetter.

— Od pięciu minut budzę cię bezskutecznie. Wstawaj, Kordjanie, mamy dużo do roboty.

Ubrałem się szybko i wyszliśmy na miasto. Wsiedliśmy do taksówki i pojechaliśmy za rogatki. Po drodze wstąpił Goetter do pobierającego myto i chwilę z nim rozmawiał.

— Czy wiesz, czego się dowiedziałem? — zapytał po pewnym czasie.

— Nie.

— Otóż trzy dni temu przejeżdżała tędy wieczorem taksówka zupełnie podobna do tej, w której uprowadzono naszego klijenta. Wszystko zdaje się potwierdzać moje przypuszczenia.

— Więc sądzisz...

— Sądzę, że pan Ł. został uprowadzony za miasto, przyczem zrobiono to albo dla celów rabunkowych, albo dla zemsty. Prawdopodobnie ofiarę zgładzono, a trupa wrzucono do rzeki, albo ukryto w wiklinach. Pojedziemy zobaczyć, czy niema na brzegu jakich śladów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go **Benesza** jeszcze przed następną sesją Ligi. Prawdopodobnie tę wiadomość źle zrozumiano w niektórych kołach, przekręcając ją i nadając jej charakter powyżej zaprzeczonej pogłoski.

—0—

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 11 stycznia.

Organizacja mieszczaństwa polskiego i inteligencji miejskiej pod hasłem **„Stanu Średniego"**, mająca na celu **podniesienie gospodarcze miast** i zapewnienie im w życiu państwa tej roli, jaką **powinny odgrywać** — spędza sen z oczu rozpolitykowanemu „Głosowi Narodu".

Ostatnio pismo to **próbuje obniżyć i osłabić znaczenie wielkiego zjazdu Stanu Średniego w Warszawie.** Czego tam niema? — A więc i „argumenty" natury „zasadniczej" i obawy o polskość miast, a wszystko kunsztownie podlane mdłym sosikiem **osobistych inwektyw.** Ze zarzutami i obawami polityków chadeckich rozprawialiśmy się już tylokrotnie na tem miejscu, że wykazywanie ich bezpodstawności raz jeszcze staje się zupełnie zbędnem; trudno bowiem przekonać kogoś, kto **nie umie czy nie chce zrozumieć.**

Na jeden jednak zarzut odpowiedzieć trzeba. Oto „Głos Narodu" twierdzi, że nigdzie na Zachodzie nie jest znanem tworzenie partji pod hasłem stanowem, że ani w Niemczech ani Francji czy Anglji, niema partji stanu średniego. Otóż to właśnie. Przedewszystkiem **rozwój miast i mieszczaństwa na zachodzie odbywał się nieco odmiennemi drogami** i w nieco innem tempie. W Polsce nasza wewnętrzna polityka w XVII i XVIII wieku, następnie wojny a później rozbiory **wstrzymały naturalny proces rozrastania się miast i doprowadziły stan mieszczański do zupełnego niemal upadku.** Skutek tego ten, że po odzyskaniu niepodległości **niema właściwie dzisiaj w Polsce silnego stanu trzeciego,** tej opory wszelkiej praworządności, tego czynnika postępu i kultury, a miasta dzięki właśnie **rozproszkowaniu się mieszczaństwa na poszczególne partje polityczne,** dla których **interes gospodarczy miast** jest czemś przypadkowem, tułającem się tylko w zakątkach programu partyjnego, zostały zepchnięte na szary koniec. Akcja więc, zmierzająca do konsolidacji stanu średniego, jest **naturalnym odruchem mieszczaństwa,** jest podyktowana chęcią odrobienia tego, co w ostanich wiekach było zaniedbane i lekceważone. Zrozumienie tej konieczności wnika w świadomość coraz szerszych warstw ludności miejskiej i tego procesu zcalania się nie da się już powstrzymać, najbardziej nawet dźwięcznemi hasłami partyjnemi.

W **Poznaniu** odbył się nadzwyczajny **walny zjazd delegatów Zjednoczenia Związku Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców** w sprawie ustosunkowania się do **Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego.** Po wyczerpującej dyskusji **zaaprobowano 122 głosami przeciw 26 uchwały** zarządu Zjednoczenia, dotyczące **przystąpienia do Unji.** — Powzięta uchwała jest dowodem, że wszelkie **pogłoski o niejednolitym froncie rzemieślników nie mają podstaw.**

Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Krakowie.

Kraków, 11 stycznia.

W dniu wczorajszym, 10 stycznia, odbyło się w sali Klubu Społecznego organizacyjne zebranie Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich. Zebranie zagaiła prezydentowa **Rollowa,** zwracając się z apelem do zebranych pań, aby przystąpiły do utworzenia w związku z Warszawą i innemi miastami **organizacji kobiet, współpracujących z Bezpartyjnym Blokiem pro-rządowym.**

Referat o organizacji Demokratycznego Komitetu Kobiet Polskich wygłosiła p. **Steinowa** z Warszawy, delegatka prezydjum stołecznego komitetu, przedstawiając szczegółowo zarys organizacji, cel, środki i zakres pracy kobiecej w akcji wyborczej, poczem nastąpiło ukonstytuowanie krakowskiego komitetu. Jako przewodnicząca do komitetu weszła prezydentowa Anna **Rollowa,** do wydziału weszły: generałowa Wróblewska, generałowa Smorawińska, pułkownikowa Bolesławiczowa, pułkownika Kostrzewska, pułkownikowa Boldowa, pp. Górska, Przypkowska, Madeyska, Podgórska, Ziemnowiczowa, Bonicka, Szydłowska, Dyboska, Hillerowa, Skórczewska, dr Tatarówna, Zakrzewska, dr Bobkowska. Sekretarstwo komitetu objęły panie: Dobrowolska, Kostrzewska i Podgórska, skarbnikostwo p. Szydłowska. Organizujący się Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Krakowie **współdziałać będzie ściśle z „Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem".**

Blok Ch. D. z „Piastem"

Po długich targach **został wreszcie utworzony blok wyborczy „Piasta" z Ch. D.** pod nazwą **„Polski Blok Katolicki",** który w najbliższych dniach ogłosi swą programową deklarację.

Jak słychać za podstawę porozumienia uznano klucz wyborczy, oddający pierwsze miejsce na liście sejmowej przedstawicielowi „Piasta", a pierwsze miejsce na liście senackiej reprezentantowi Ch. D. Kolejne miejsca przysługują Ch. D. na liście sejmowej, a „Piastowi" na liście senackiej. Przekładanka ta jest cechą zasadniczą całej listy nowego bloku, obejmującej 100 nazwisk. Listę sejmową otwiera marszałek Sejmu, p. Maciej Rataj, po nim następuje były poseł Chaciński. Ze strony „Piasta" kandydują następnie pp. Witos i Jan Dębski. Listę senacką rozpoczyna ze strony Chadecji prof. Antoni Ponikowski, następnie jako przedstawiciel „Piasta" kandyduje rektor Marchlewski, dalej zaś również ze strony „Piasta" pp Błyskosz i Średniawski. Dowiaduję się, że b. senator Jakób Bojko, do którego twórcy bloku zwrócili się z prośbą o zgodzenie się na kandydaturę do Senatu na pierwszem miejscu, oświadczył, iż w liście bloku Ch. D., „Piasta" kandydować nie chce i propozycję odrzucił. Dojście do skutku bloku między „Piastem" i Chadecją — jak informują mnie ze strony Piastowców — wyklucza utworzenie wielkiego bloku prawicowo-piastowego z udziałem Narodowej demokracji.

Ch. D. i „Piast" w woj. białostockiem przystąpiły do „Bloku Współpracy z Rządem"

Białystok, 11 stycznia (AW). Z inicjatywy i w gabinecie wojewody **Kirsta** odbyło się tu informacyjne zebranie **przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych i politycznych,** które po wysłuchaniu przemówienia wojewody Kirsta, przedstawiającego charakter **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem postanowiło powołać do życia wojewódzki komitet bloku.**

Następujące **organizacje i osoby zgłosiły akces do bloku:** Mieczysław **Olszewski, ks. kanonik A. Chodyko, ks. Zalewski i M. Jaroszewicz w imieniu Ch. D.** i **P. S. L. Piast,** 2) **Józef Grolak** N. P. R. lewica i Związek „Praca", (około 40.000 członków), 3) **M. Jasiński** Wielki Przemysł, 4) **Zw. Zaw. Prac. Umysł., organizacje społeczne,** zrzeszenie prac. sądowych, więziennictwa i drobnego kupiectwa, 5) **Władysław Gliński** N. P. R. prawica i Z. Z. P., 6) **Kazimierz Kosielnicki** Stronnictwo Zachowawcze i Pracy Państwowej, 7) **Ludwik Liss** Ch. D. (odłam), 8) **Władysław Olszyński** Z. U. K. i P. Pracy, 9) **Łada** Woj. Zw. Straży Pożarnych, 10) **Al. Sawicki** parafja prawosławna, 11) **W. Rozgiewicz** Zw. Strzelecki, 12) **Dr. Wittek** Stow. Urz. Państwowych, 13) **J. Budkiewicz** Zrz. Urzędn. Skarbowych, 14) **St. Lalina** Nauczyc. Szk. Powszechnych. **Rabin dr. Rozenmann** oznajmił w imieniu obecnych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, że społeczeństwo to, **uznając pożyteczną gospodarczą działalność Rządu,** da wyraz konkretnego ustosunkowania się do Bloku Współpracy z Rządem w najbliższym czasie.

Tarcia w poznańskiej Nar.-Demokracji.

Poznań, 11 stycznia (AW). „Przegląd Poranny" donosi, że na niedzielnym **zjeździe rady wojewódzkiej Z. L. N.** ujawniły się **dość znaczne różnice.**

Zwolennicy metod pojendawczych, którzy grupują się **koło ks. prałata Stychla** wysuwają **konieczność złagodzenia stosunku** Narodowej Demokracji **do Rządu. Przeciwstawiają się zwolennicy zasadniczej opozycji,** stojący twardo przy prymacie endecji w ewentualnym Bloku Katolicko-Narodowym. Na czele tych ostatnich stoi podobno b. poseł **Marweg.**

Akcja „Zjednoczenia Ludu"

Przedstawiciele powiatów **siedleckiego, węgrowskiego, sokołowskiego, radzyńskiego i tomaszowskiego zdeklarowali** swoje **wystąpienie ze stronnictwa Wyzwolenie i akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.** Podobną deklarację zgłosili przedstawiciele powiatu włodawskiego, występując z **P. S. L. Piast.**

W **Bukaczowcach,** powiatu rohatyńskiego, odbyło się przy udziale stu kilkudziesięciu ludzi zgromadzenie wyborcze Koła Osadników Polskich, które **potępiło działalność polityczną pp. Witosa** i **Bryla,** podkreślając konieczność współpracy z rządem i wypowiadając się za **poparciem grupy b. senatora Bojki.**

Lista państwowa P. P. S.

W ubiegłą sobotę **podpisany został w Łodzi protokół sojuszu wyborczego P. P. S. z „Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy"** dla okręgów byłej **Kongresówki.** Wobec tego, że przed dwoma dniami zawarli taki sam sojusz socjaliści polscy ze socjalistami **niemieckimi na Śląsku,** przeto listy PPS reprezentują obecnie niemal na terenie całego państwa **też socjalistów niemieckich.**

Lista państwowa zgłoszona pod **Nr. 2** przez PPS zawiera na naczelnych miejscach następujące nazwiska: 1) **Daszyński,** 2) **Barlicki,** 3) **Żuławski,** 4) **Dr Marek,** 5) **Niedziałkowski,** 6) **Pużak,** 7) **Ziemięcki,** 8) **Kwapiński,** 9) **Jaworowski,** 10) **Dr Diamand,** 11) **Reinhold Klim socjalista niemiecki z Łodzi,** 12) **Kuryłowicz,** 13) **Dr Bobrowski),** 14) **dr Liebermann,** 15) **Zofja Pranssowa,** 16) **Zaremba,** 17) **Szczerkowski,** 18) **Czapiński,** 19) **Smólikowski,** 20) **Arciszewski,** 21) **Dr Reger,** 22) **Stańczyk),** 23) **Artur Hausner,** 24) **Reger,** 25) Topinek, sekretarz związku metalowców, 26) Grybowski ze Związków zawodowych, 27) Taczanowski, kolejarz, 28) Pławski, 29) Szczypiórski (ławnik miasta Warszawy), 30) Markowska, 31) Preiss, 32) **Rajak z Krakowa,** 33) Śledziński, 34) Piotrowski, 35) Dobrowolski, 36) Matuszewski, 37) **Downarowicz,** 38), Dr Wieliński z Łodzi, 39) **Marjan Malinowski,** 40) **Szpotański,** radny miasta Warszawy. Cała lista obejmuje 100 nazwisk.

Fałszywe pogłoski o kandydaturze min. Moraczewskiego.

Warszawa, 11 stycznia (AW). **Pogłoski, jakoby minister robót publicznych p. Moraczewski kandydował czy to na liście rządowej czy też na liście PPS do Sejmu nie sprawdzają się.** Minister Moraczewski **nie zgodził się na wysunięcie swej kandydatury do Sejmu przez żadne ugrupowanie.**

Kolejarze w „Bloku Współpracy z Rządem"

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Jak podaje prasa, **wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się konferencja międzyzwiązkowa organizacji pracowników kolejowych.** W rezultacie ożywionych narad **postanowiono utworzyć bezpartyjny blok wyborczy zjednoczonych kolejarzy dla współpracy z rządem.** Komitet wydał odezwę podpisaną przez zarządy główne: Związek Urzędników Kolejowych, Związek Drużyn Konduktorskich, Grupę Inżynierów Kolejowych, Grupę Pracowników i szereg wybitnych osób kilkudziesięciu ośrodków kolejowych. Nadto zgłosiło akces kilka związków pracowników państwowych.

Niżsi funkcjonarjusze poczt. w Krakowie w „Bezpartyjnym bloku współpracy z rządem"

W poniedziałek odbyło się w Krakowie **walne zebranie Związku niższych pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.** Po referacie prezesa Zarządu głównego p. **Stanisławskiego,** uchwalono w akcji wyborczej poprzeć rząd i zgłosić **na terenie województwa krakowskiego akces do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.**

Cygańska lista wyborcza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. Wczoraj **zgłosił się w sekretarjacie generalnego komisarza wyborczego** p. Cara **„król" bandy cyganów Jan Michalak-Michailescu.** Oświadczył on, że przychodzi **w sprawie wyborów do parlamentu i deklaruje listę cygańską kandykatów do sejmu i senatu.** Jako motyw tego bądź co bądź ciekawego wystąpienia podał „król" cyganów, że cyganie w Polsce są upośledzeni i prześladowani, tak dalece, iż tylko ich własni reprezentanci w izbach ustawodawczych mogą przeprowadzić uregulowanie spraw cygańskich. M. i. **cyganie chcą przeprowadzenia reformy rolnej, aby osiąść już na stałe na ziemi** i zacząć uczciwie pracować.

Sekretarz gen. komisarza dr. **Chechliński** udzielił Michalakowi żądanych informacyj co do sposobu i terminu zgłaszania list kandydatów. Już wczoraj Michalak-Michailescu **rozesłał wici do wszystkich obozów cygańskich, aby zebrać tysiąc podpisów,** potrzebnych do złożenia listy. **Podobno w całej Polsce koczuje 12 tysięcy cyganów.** Agitacją wyborczą kierować będą starostowie band.

Wręczenie listów uwierzytelniających przez posła Wielkiej Brytanji.

Warszawa. *(PAT)* We wtorek po południu **sir William Erskine, poseł nadzwyczajny** i minister pełnomocny **Wielkiej Brytanji złożył p. Prezydentowi Rzpltej swe listy uwierzytelniające** na uroczystej audjencji na Zamku w otoczeniu członków poselstwa angielskiego.

Przy audjencji obecni byli pozatem minister spraw zagranicznych **Zaleski,** szef kancelarji cywilnej p. **Dzięciołowski,** zastępca szefa kancelarji cywilnej, szef gabinetu wojskowego pułkownik **Zahorski,** oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta Rzpltej.

Stosownie do ceremoniału poseł W. Brytanji przybył na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego p. St. **Przeździeckiego.** W innych ekwipażach zajęli miejsca członkowie poselstwa angielskiego, którym towarzyszył adjutant Prezydenta Rzpltej p. kpt. **Nagórny.**

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających, **poseł Erskine wygłosił przemówienie,** w którem podkreślił **dodatnie rezultaty wysiłków, przedsięwziętych przez Polskę w celu skoordynowania zarówno wewnętrznego, jak i na zewnątrz kraju. Uzyskanie pożyczki zagranicznej** dowiodło, że **uczucie zaufania znalazło echo za granicą.** W historji Polski rozpoczyna się **nowy okres, okres szczęścia i pomyślności.** W dalszym ciągu przemówienia poseł Erskine zapewnił p. Prezydenta o swoich chęciach **szczerej współpracy,** celem ściślejszego zbliżenia i poznania się obu narodów.

Prezydent Rzpltej odpowiedział przemówieniem, w którem wyraził nadzieję, że **stanowisko Wielkiej Brytanji będzie w dalszym ciągu pomocnem w wytężającej pracy nad konsolidacją Polski** i nad ostatecznem ustaleniem **trwałych stosunków pokojowych na wschodzie Europy.** Na tych podstawach serdeczne i przyjazne stosunki między oboma państwami będą się w dalszym ciągu **zacieśniały.**

W dalszym ciągu przemówienia p. Prezydent Rzpltej zapewnił posła angielskiego, że w powierzonej mu misji może liczyć na poparcie tak jego, jak i całego rządu polskiego.

Przed wznowieniem rokowań handl. z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. Jak się dowiaduję, w rozmowach, prowadzonych przed świętami Bożego Narodzenia, a więc przed wyjazdem delegatów niemieckich na wypoczynek świąteczny przez min. **Hermesa** i min. **Twardowskiego ustalono,** że **przywiązuje się tylko wagę do tego, aby jaknajrychlej został zawarty t. zw. „mały traktat handlowy".** Na wypadek dojścia do skutku takiego traktatu spodziewać się należy, że zarówno **życzenia Niemiec w dziedzinie zwyżki ceł,** jak też **życzenia Polski w dziedzinie wywozu do Niemiec węgla polskiego, nierogacizny oraz innych artykułów rolnych będą uwzględnione w sposób zadowalający.**

Co się tyczy **waloryzacji ceł,** to po ostatniej stabilizacji waluty polskiej chodzi obecnie o **przerachowanie polskich stawek celnych na nową walutę.** W tej kwestji **dano stronie niemieckiej zapewnienia,** które w zupełności **umożliwiają rozpoczęcie i prowadzenie dyskusji** w łonie obu delegacyj nad konwencyjnemi stawkami celnemi. Jutro powraca do Warszawy delegacja niemiecka dla dalszych rokowań.

Międzynarodowa interwencja w Kownie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 11 stycznia. Wielkie wrażenie w Kownie wywołała wiadomość o **mającej nastąpić w najbliższych dniach interwencji międzynarodowej w celu skłonienia rządu Waldemarasa do rozpoczęcia rokowań z Polską.** Wiadomość ta znajduje również żywy oddźwięk na łamach prasy litewskiej, stojącej blisko rządu.

Jak donoszą z Kowna, onegdaj na ulicach miasta zostały rozrzucone w znacznej ilości **odezwy w języku litewskim, nawołujące Litwę do nawiązania normalnych stosunków z Polską.**

Nadużycia przy dostawach reparacyjnych we Francji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 11 stycznia. **Wykryto tutaj wielkie nadużycia przy dostawach reparacyjnych.** Sprawa ta nie jest jeszcze w szczegółach zupełnie wyjaśniona, w każdym razie ustalono, że **zainteresowane firmy niemieckie i francuskie brały przy dostawach wielkie sumy pieniężne do własnej kieszeni.** Afera zapowiada się **na wielką skalę.**

Dział giełdowy.

Kraków, 11 stycznia.

DLA AKCYJ I WALUT TENDENCJA BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego ezbrania tendencja utrzymana, przy małem zainteresowaniu i niewielkich stosunkowo obrotach. Usposobienie wyczekujące na nadejście wiadomości z Warszawy. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 22—25.25, Górka 96—100, Bank Polsk 153.5 do 154.5, Chybie 6.10—6.20, Siersza 14—14.25, Cegielski 50—50.5, Jaworzno 23.10—23.30, Lokomotywy 95.

Na rynku walut sytuacja bez miany. Nieco większe zaintresowanie dla dolara got., przy słabszej podaży. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88½, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie got. 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90.45, we Lwowie got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4, w Katowicach got. 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½. Na wszystkich giełdach kursa wyrównane, Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 11 stycznia. Giełda wiedeńska. Ruch na dzisiejszej giełdzie ograniczył się prawie wyłącznie do papierów czechosłowackich i węgierskich, których kursa kształtowały się zwyżkowo wskutek pomyślnych doniesień o silniejszej tendencji z Pragi i Budapesztu. Przebieg zebrania był spokojny, oprócz Poldi-Hütte i Skody, jak również Karpat i Nafty, pozostałe papiery przeważnie się obniżyły.

Siersza 11.2, Portland 69, Karpaty 30, Galicj a86, Schodnica 10, Nafta 38.35, Alpiny 43.50, Gal. Bank Hipoteczny 87.75, Fanto 7, Zieleniewski 17.5.

Zurych, 11 styczna. (PAT) Paryż 20.25.5, Londyn 25.24 3/4, Nowy Jork 5.19, Belgja 72.40, Włochy 27.42.5, Hiszpanja 89.27.5, Holandja 209.15, Berlin 19.57.5, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.60, Oslo 137.95, Kopenhaga 139, Sofja 3.74, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.72½, Białogród 9.14, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 2.83, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 221.50.

Wolność zgromadzeń i ochrona wyborów
w świetle obowiązującego prawa.

W obecnym okresie przedwyborczym niezmiernie ważną rzeczą jest zorjentowanie się, jak normy prawne zabezpieczają **wolność zgromadzeń przedwyborczych**, a także **samo przeprowadzenie wyborów**.

Sejm ostatni nie ukończył prac nad nowym projektem ustawy o zgromadzeniach, wobec czego obowiązuje obecnie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. (Dz. U. poz. Nr. 66, poz. 594, 1922) „w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych". Ustawa ta jest nader zwięzła, liczy tylko 7 artykułów. W artykule pierwszym proklamowana jest zasada, iż **wszelkie zebrania w okresie wyborczym nie wymagają zezwolenia administracyjnego.** W dalszych artykułach ustawa dzieli zgromadzenia wyborcze na 2 kategorje: a) odbywane na drogach i placach publicznych, b) w lokalach zamkniętych; te ostatnie nie wymagają absolutnie żadnych formalności, natomiast zgromadzenia pod otwartem niebem **winny być zgłoszone u władzy administracyjnej na 24 godziny przed ich rozpoczęciem.** Sankcji w razie niezgłoszenia ustawa nie przewiduje żadnych.

W materji **ochrony samych wyborów** obowiązuje dekret Naczelnika Państwa „o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich" z dn. 8/I. 1919/D. Pr. p. p. Nr. 5). Dekret ten, który przetrwał już wybory parlamentarne w r. 1919 i 1922 odznacza się zwięzłością i jasnością. Z pośród 10-u artykułów, stanowiących całość dekretu, siedm odnosi się do ochrony czynności wyborczych, trzy zaś dotyczą przeciwdziałania wykonywaniu obowiązków poselskich.

Dekret ustanawia przestępstwa w stosunku chronologicznym do czynności wyborczych, a więc pierwszem przestępstwem karanem więzieniem jest **przeszkodzenie wyborcy** zapomocą gwałtu, groźby lub nadużycia władzy w **urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do sejmu.** Na podstawie tego artykułu karany może być więzieniem pracodawca, który uniemożliwi pracownikowi swemu sprawdzenie, czy został umieszczony w spisie wyborców, dzięki czemu pracownik ten utracił prawo głosowania. Jeśli urzędnik na służbie dopuści się tego przestępstwa, w takim razie oprócz kary może być złożony z urzędu. Na równi co do sankcji traktuje prawodawca (art. 2) **przestępstwo podburzania do przeciwdziałania wyborom;** chodzi tu o działanie skierowane do nieokreślonej liczby osób, a więc np. o używanie na zgromadzeniu do demolowania lokali komisyj wyborczych i t. p.

Interesującym stanem faktycznym przestępstwa jest **sprzedajność przy głosowaniu.** Tutaj grozi **kara więzienia** za nakłonienie wyborcy zapomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej, lub podstępu do głosowania na rzecz nakłaniającego, lub wskazanej przez niego osoby. Z powyższego wynika, iż zaproszenie kogoś do cukierni dla skaptowania jego głosu jest przestępstwem, przyczem podkreślić należy, iż w myśl dekretu karze więzienia do roku ulega zarówno nakłaniający do głosowania w opisany wyżej sposób, jak i wyborca zgadzający się za poczęstunek, lub dar odpowiednio głosować.

Artykuł następny ustanawia **karę do 3 lat więzienia za przeszkadzanie czynnościom komisyj wyborczych.** Tutaj zauważyć wypada, iż członkowie komisyj wyborczych w myśl ordynacji znajdują się w czasie urzędowania pod ochroną prawa, przysługującą urzędnikom państwowym, czyli praktycznie rzecz biorąc obraza członka komisji w jej lokalu karana jest równie surowo, jak obraza urzędnika na służbie. Dekret więc uzupełniająco jakgdyby przewiduje kary za gwałt na osobie członka komisji, groźbę karalną, podstęp lub uszkodzenie lokalu komisji, bądź sztuczne zanieczyszczenie w nim powietrza.

Jeżeli chodzi o ewentualne **przestępstwa wyborcy**, to **dekret karze aresztem wzięcie udziału w wyborach z wiedzą, że się prawa do tego nie posiada.** Na równi z powyższem traktowane jest **wielokrotne oddanie głosu** przez tego samego wyborcę, lub też **głosowanie poza swoim obwodem.**

Członkowie komisyj wyborczych zagrożeni są karą do 3-ch lat więzienia za nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów.

Wreszcie **karane jest więzieniem do lat 6-u ukrycie, uszkodzenie, sfałszowanie list, protokułów, lub innych dokumentów, dotyczących wyborów.** Usiłowanie w tym kierunku jest też karalne. Z brzmienia zaś artykułu 7-go wynika, iż podmiotem przestępstwa mogą być nietylko członkowie komisji wyborczej, lecz każda osoba postronna, mająca dostęp do pomienionych dokumentów.

Tak przedstawiają się w zarysie przepisy prawa, chroniące wolność zgromadzeń i czynności wyborcze.

—o—

O badanie list wyborczych

Wyłożone spisy wyborców w Obwodowych Komisjach Wyborczych w Krakowie do przejrzenia w czasie od dnia 2 stycznia do dnia 15 stycznia br. włącznie oparte są na spisie ludności dokonanym w Krakowie w marcu 1927. Ponieważ w czasie od marca 1927 do grudnia 1927, tj. do czasu sporządzenia spisów wyborców wielu wyborców zmieniło swoje miejsce zamieszkania przez przeniesienie się do innego obecnego obwodu głosowania, przeto skoro obecnie nie mieszkają pod adresem, pod którym mieszkali w marcu 1927, narażeni są na to, że na podstawie reklamacji mogą być wykreśleni ze spisów wyborców i w ten sposób pozbawieni czynnego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu, ponieważ obecnie nie mieszkają pod powyższym adresem, a obecny ich adres nie jest znany.

Z tego powodu zwracamy uwagę wyborców, którzy od marca 1927 zmienili w Krakowie miejsce zamieszkania, aby we własnym interesie zbadali w odnośnych Obwodowych Komisjach Wyborczych, czy znajdują się na spisach, względnie żeby przez odpowiednią reklamację sprostowali swój wpis na listach wyborców w odpowiedniej Obwodowej Komisji Wyborczej.

Dekret o wydawaniu „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. W numerze 3-cim **„Dziennika Ustaw Rzpltej"** ogłoszone zostało **rozporządzenie w sprawie wydawania tego dziennika.**

W myśl rozporządzenia, w „Dzienniku Ustaw" ogłaszane będą: 1) **ustawy państwowe**, 2) **rozporządzenia Prezydenta Rzpltej** z mocą ustawy, 3) **umowy międzynarodowe,** oraz umowy Rzpltej z Gdańskiem, 4) **dekrety Prezydenta,** wydawane **w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych,** 5) **rozporządzenia Prezydenta Rzpltej,** wydawane **na podstawie art. 44 konstytucji,** oraz **rozporządzenia Rady ministrów i poszczególnych ministrów,** 6) **oświadczenia Prezesa Rady ministrów,** wymieniające rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy, 7) **oświadczenia rządu,** stwierdzające zajście warunków, od których zależy moc obowiązująca umów międzynarodowych, oraz o przystąpieniu Rzeczypospolitej w imieniu Gdańska, albo o przystąpieniu państw obcych do umów międzynarodowych, zawartych przez Rzpltę Polską, 8) oświadczenia prezesa Rady ministrów i wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego ustaw albo rozporządzeń Prezydenta, o ile zgoda taka jest wymagana, 9) **inne akty prawne,** których ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw" powinno nastąpić z mocy szczególnych przepisów ustawy. Błędy, powstałe przy ogłaszaniu w „Dzienniku Ustaw" aktów wyżej wymienianych, prostowane będą w drodze obwieszczeń.

Nietzsche przeciw kucharkom.

Ludzi, lubiących jeść, nie brakuje dzisiaj, ale bardzo niewielu jest takich, którzy umieją jeść i znają się na kuchni: Poprzestajemy na stwierdzeniu tego faktu i nie będziemy się wdawać w żadne dociekania co do jego przyczyn. Ponieważ wszystko złe przypisujemy wojnie, więc powiedzmy poprostu, że wojna zniszczyła także kuchnię. Ale smakosze śmieją się w kułak. Albowiem bibljoteka, zniszczona przez wojnę, przepadła na zawsze, tymczasem kuchnię, oczywiście dobrą, można odbudować. Tylko nie urągajcie z tego powodu smakoszom. Wszak Francuzi, najwięksi przyjaciele dobrej kuchni, potrafili urządzić lege artis wielką rewolucję.

Otem wszystkiem rozmawiali przyjaciele pana Iksa, który co miesiąc w pierwszą niedzielę zapraszał ich na ucztę. W toku rozmowy pan Iks w odpowiedzi na pochwały, których goście nie szczędzili nadziewanemu indykowi, rzekł nieco melancholijnie:

— Gdyby nie to, że kucharze znani są z niebotycznej opryskliwości i kłótliwości, a niektórzy z nich w dodatku zbyt często zaglądają do kieliszka, to bez namysłu odprawiłbym kucharkę, a przyjął kucharza.

— Tylko nie urągaj swojej Katarzynie — zawołali chórem goście. — Możesz dotkliwie się sparzyć, bo to przysłowie powiada, że lepsze bywa często nieprzyjacielem dobrego.

— Przedewszystkiem nie Katarzyna, lecz pani Walentowa, która powiada o sobie, że gotowała nawet „po hrabskich domach". Ma nawet świadectwa, ale tylko pomocnicy kucharza. Swoją drogą babsztyl ma wrodzony talent do gotowania i plotek. Lepszej gospodyni nie miał chyba nawet Anatol France.

— Ano widzisz — wołali goście.

— Chodzi o sprawę zasadniczą: Kucharz, czy kucharka? — mówił p. Iks. — Ja tę kwestję już dawno studjuję a pomagają mi także dobrzy ludzie. Otóż siedzący tu pomiędzy nami czcigodny profesor przyniósł mi właśnie kartkę z notatką o tem, co Nietzsche powiada w swojej książce „Jenseits von Gut und Böse" o kucharkach w rozdziale p. t. „Das Weib als Köchin", to znaczy „Kobieta jako kucharka". Otóż Nietzsche pisze: „Skutkiem zupełnego braku rozumu w kuchni, rozwój ludzkości był najdłużej wstrzymywany i jak najbardziej zagrożony". Słyszycie?

— Słyszymy, ale czy to Nietzsche w tej sprawie jest powagą?"

— W książce, którą wkrótce wydamy, i ten głos znajdzie miejsce.

— Ale Walentowej daj spokój — zakonkludowali goście.

h. j—e.

KRONIKA.

Kraków, 11 stycznia.

Zjazd astronomów polskich.

W tych dniach w gmachu obserwatorjum warszawskiego odbył się walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, będącego zrzeszeniem fachowych astronomów i geodetów polskich.

W skład nowego zarządu, wybieranego na przeciąg lat czterech, weszli prof. T. Banachiewicz (Kraków), prezes, prof. M. Kamieński (Warszawa) wiceprezes, oraz prof. W. Dziewulski (Wilno), prof. M. Ernst (Lwów), prof. E. Warchałowski (Warszawa) p. J. Witkowski (Kraków), jako członkowie zarządu. Na zebraniu powzięto ważne dla rozwoju astronomji polskiej uchwały w sprawie przyśpieszenia rozbudowy Narodowego Instytutu Astronomicznego, oraz wspólnych wydawnictw prac naukowych, wykonanych przez personal wszystkich obserwatorjów astronomicznych polskich. Ponadto zjazd uchwalił jednomyślnie konieczność utworzenia przy obserwatorjach polskich — podobnie, jak to jest w innych krajach kulturalnych, stanowisk astronomów-obserwatorów.

Odznaczenia w Min. Spr. Wewn.

W dniu 10 bm. p. minister Składkowski udekorował Krzyżem Komandorskim z gwiazdą pp. wojewodę Młodzianowskiego i dowódcę K. O. P., gen. Minkiewicza, Krzyżem Komandorskim wojewodów śląskiego, dra Grażyńskiego i łódzkiego p. Jaszczołta, oraz krzyżem oficerskim pułk. Maruszewskiego, szefa sztabu K. O. P.

Sprawa etatów na aplikantów sądowych.

W związku z mającym się wkrótce ukazać dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o aplikanturze sądowej ministerstwo sprawiedliwości poleciło prezesom sądów wstrzymanie przyznawania etatów aplikanckich.

Obecnie w praktyce tej zaszła zmiana i za aprobatą ministerstwa sprawiedliwości prezes Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał aplikantom sądowym 5 opróżnionych etatów.

Język niemiecki w szkolnictwie handlowem.

Wobec wznowienia rokowań handlowych z Niemcami i możliwości doprowadzenia ich do pomyślnego końca, ministerstwo oświaty zamierza zreformować naukę języka niemieckiego w szkołach handlowych.

Reforma ta polegałaby na bardziej praktycznem ujęciu przedmiotu, tak, aby wychowańcy szkół zdobyli możność swobodnego posługiwania się językiem niemieckim w stosunkach handlowych.

Bilans zdrowotny w Polsce za rok ubiegły.

Stan zdrowotny w Polsce w roku 1927 uległ naogół dalszej poprawie.

Przejdźmy kolejno wszystkie choroby.

Tyfus plamisty zmniejszył się o 642 przypadki w stosunku do r. 1926, kiedy to było jeszcze 3.568 zachorzeń. Zmalała również **ospa,** dając w całem państwie 85 przypadków, gdy w r. 1926 było ich jeszcze 69. W pewnym stopniu przycichła również **szkarlatyna,** spadając z 37.693 do niespełna 36.000.

Natomiast wzrosła nieco **dezynterja** z 4.805 przypadków do 5.000 rocznie. Na podniesienie choroby wpłynęła powódź w Małopolsce, w wyniku której dezynterja szerzyła się przez dłuższy czas i w znacznych rozmiarach w pow. kossowskim.

Nieco więcej wzmógł się **tyfus brzuszny,** częściowo również na skutek klęski powodzi, częściowo zaś z powodu silniejszego natężenia tej choroby w roku ubiegłym w całem państwie, w ten sposób zamiast 15.953 przypadków, jak w r. 1926, mieliśmy prawie 19.000. Rozszerzyła się również dyfterja z 6.826 przypadków do 8.500, nie występując jednak nigdzie w formie większych ognisk epidemji.

Analogiczne wzmożenie tej choroby zanotowano również w Niemczech i w Czechach.

21 miljonów złotych pożyczki dla Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu miasta Warszawy postanowiono wystąpić z wnioskiem przyjęcia pożyczki inwestycyjno-budowlanej, ofiarowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego miastu Warszawie. Pożyczka wynosi 21 miljonów zł. i zabezpieczona będzie na hipotece nieruchomości miejskich. Spłata pożyczki nastąpi w ciągu 29 i pół lat.

Nowa afera szpiegowska na Wileńszczyźnie.

Z Wilna donoszą nam: Wykryto tu **aferę szpiegowską, na czele której stał ppułk. sowieckiego sztabu generalnego Mikołajun Józef,** dowódca dywizji w czasie wojny polsko-bolszewickiej, urodzony na Wileńszczyźnie i tu mający krewnych, oraz znający dobrze teren i stosunki. Mikołajun otrzymał polecenie **zorganizowania wywiadu na terenach ziem wschodnich i centralnych województw.** Mikołajun przy pomocy wspólników **prowadził wywiad nietylko na terenie Wileńszczyzny, lecz sięgał również aż do Krakowa.** Wspólnik jego, niejaki **Łatowski,** otrzymawszy pewną sumę dolarów i instrukcje, **wyjechał do Krakowa, gdzie wciągnął do roboty szpiegowskiej szwagra swego, sierżanta Witkowskiego i od niego otrzymywał wiadomości, dotyczące garnizonu krakowskiego.**

Mikołajuna **aresztowano** w chwili, gdy wysyłał wiadomości do Rosji sowieckiej. Prócz Mikołajuna **aresztowani zostali wspólnicy jego: Łatowski, Sołłohub, Bulewicz i Buczek.**

Przeprowadzona u Mikołajuna rewizja wykazała, że za swoją pracę szpiegowską **pobierał 500 dolarów i drugie tyle na zwrot kosztów.** Poszczególni szpiedzy otrzymywali od 50 dolarów wzwyż miesięcznie.

Klęska powodzi na Słowaczyźnie

Z Bratysławy donoszą nam: **Wojskowa komenda w Bratysławie** otrzymała prośbę o **wysłanie w jak najkrótszym czasie wojskowych oddziałów do Batistjan** i okolicy, ponieważ **rzeka Waag tak groźnie wezbrała, że grozi straszna katastrofa wylewu.**

Sytucja w samej Bratysławie jest coraz groźniejsza. Przedmieścia i niżej położone części miasta stoją już pod wodą. Natomiast **sytuacja okrętu „Sazava",** uwięzionego przez lody pod Orosvar znacznie się **polepszyła** wskutek odwilży, tak, że obecnie koła statku mogły być uwolnione od lodu.

Otwarcie czwartej komory grobowca Tutankhamena.

„Daily Express" donosi z Kairo, że otwarto czwartą komorę grobowca Tutankhamena. — Okazało się, że przedmioty tam znajdujące się były w wielkim nieporządku, wobec czego istnieje przypuszczenie, że wkrótce po pochowaniu zwłok grobowiec przez podkop został nawiedzony przez złodziei, którzy w czasie swej roboty zostali spłoszeni.

W komorze znaleziono królewskie łoże małżonki Tutankhamena. W nogach łoża znajdują się wspaniałe statuy lwów. Nadto znaleziono wachlarz ze strusich piór i wielką drewnianą skrzynię, wypełnioną po brzegi małemi posążkami, które zwyczajnie wkładano zmarłym do grobów. Nadto znaleziono kosze, wypełnione żywnością, między innemi kosz z daktylami, które zachowały się zupełnie dobrze. Kosze były półkoliste, wyglądające tak jak obecnie używane kosze przez fellachów.

Natomiast nie znaleziono żadnych pisemnych dokumentów ani papyrusów.

—o§o—

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE. Komisja lokalna do badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że w miesiącu grudniu 1927 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, zwiększyły się o 1.0 proc. w porównaniu z miesiącem listopadem 1927 r.

PREZESOWA ZWIĄZKU POLEK W AMERYCE, p. Emilia Napieralska z Chicago, przybyła wczoraj do Krakowa. P. Napieralska organizuje wielką wycieczkę członkiń Związku do Polski w czerwcu 1928 r.

Dziś we środę, o godz. 5 odbędzie się w sali magistratu na I piętrze uroczyste przywitanie prez. Związku Polek z Ameryki, p. Napieralskiej, na które Narod. Or. Kobiet zaprasza stowarzyszenia pań krakowskich.

CHOINKA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH. W niedzielę dnia 8 b. m. odbyła się w sali „Sokoła" w Podgórzu uroczystość „Choinki" dla dzieci pracowników tramwajowych. Na uroczystość przybyli: prez. Rolle z żoną, wiceprez. Wielgus, sen. Adelman, oraz grono urzędników i urzędniczek Dyrekcji tramwaju z dyr. inż. Polaczek Korneckim na czele. Do licznie zgromadzonej dziatwy przemówił w ciepłych słowach prez. Rolle, oraz dyr. Polaczek Kornecki, poczem nastąpiły produkcje „Jasełek".

odegranych przez Koło dramatyczno z podgórskiego „Sokoła", oraz piękne deklamacje dzieci pracowników tramwajowych. Po uroczystości, dzieci, w liczbie kilkuset, obdarowane zostały pięknemi podarkami, zawierającemi sukno na ubranie, książki, oraz słodycze i w miłym nastroju rozeszły się do domów.

SKUTKIEM ZEPSUCIA SIĘ TRANSFORMATORA zabrakło wczoraj wieczorem światła w całej dzielnicy VIII-ej. W kinoteatrze „Wanda" przy ul. św. Gertrudy, musiano dla braku światła przerwać przedstawienie.

NOC, W CZASIE KTOREJ NIE USTANĄ DŹWIĘKI MUZYKI. Taką nocą będzie tradycyjna „Reduta Prasy" w dzień 1 lutego b. r. O godzinie 11 w nocy rozlegną się dźwięki porywającego shimy, o godzinie 7 rano z dźwiękami „Black-Bottonia wejdzie świt na salę. Znakomite orkiestry będą grały na zmianę.

Wspaniałe dekoracje świetlne, pomysłowe konkursy stworzą z „Reduty Prasy" bal, którego nie powstydziłyby się bale reprezentacyjne stolic zachodnich.

Bilety na „Redutę Prasy" sprzedawane będą tylko w ograniczonej ilości.

Cały dochód przeznaczony na fundusz dla wdów i sierót po dziennikarzach i na dom zdrojowiskowy w Makowie.

AEROKLUB AKADEMICKI W KRAKOWIE. Za przykładem Warszawy, powołuje do życia Miejski Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Ludwika Schneidra, Aeroklub akademcki. Celem jego jest praktyczne zajmowanie się sportem lotniczym, oraz propagowaniem wiedzy lotniczej i idei realnej pracy rozwoju lonictwa wśród młodzieży akademickiej. Organizacyjne zebranie Aeroklubu akademickiego odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. 7 wieczorem w gmachu województwa krakowskiego.

O „KRUPNIK". Izba skarbowa zwraca uwagę, że przyrządzanie i podawanie po restauracjach i wyszynkach gorącego napoju spirytusowego pod nazwami „krupnik" lub „krupnik litewski" jest dozwolone tylko o tyle, o ile podawany jest z oryginalnych naczyń fabrycznych krupnik gotowy, sporządzony we fabrykach wódek gatunkowych o zawartości alkoholu do 45 procent. Podawanie krupników sporządzanych ze spirytusu w zakładach restauacyjnych i szynkarskich o zawartości alkoholu ponad 45 proc., jest w myśl przepisów o monopolu spirytusowym i przepisów antyalkoholicznych, zakazane i będzie karane.

WYPADEK PRZY PRACY. Dziś rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do fabryki guzików przy ul. Kącik 17, gdzie robotnica Zofja Katerowa, lat 22 licząca, żona portjera, doznała przy pracy maszynowej zmiażdżenia czwartego i piątego palca.

ZNAWCA MATERJI. W czasie przewozu materji w ulicy Miodowej skradziono z wózka ręcznego na szkodę firmy Stoniewski przy ul. Bernardyskiej, kilkadziesiąt metrów opalu, wartości 1.300 zł. Jako podejrzanego o tę kradzieży, przyaresztowano niejakiego Jaworskiego, robotnika.

„KAPUSTA" POD TELEGRAFEM. Policja aresztowała niejakiego Stefana Kapustę, lat 22 liczącego, który włamał się do kawiarni Rebeki Goldwaserowej przy ul. św. Józefa i skradł artykuły spożywcze.

—0—

„BUDOWA WSZECHŚWIATA Z PUNKTU WIDZENIA NAJNOWSZEJ FILOZOFJI". Wykład pod powyższym tytułem wygłosi, na zaproszenie Tow. Metapsychicznego, dr. Eugenjusz Mieczowski we środę 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12, I p.). Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dnia 21 b. m., t. j. w sobotę, odbędzie się w Klubie Społecznym, staraniem krakowskiego Klubu szachistów, z okazji 35-letniego jubileuszu, raut, połączony z zabawą kostjumową. Zaproszenia dla członków Klubu Społecznego zostaną rozesłane pocztą. Bliższe szczegóły w Klubie Społecznym. Dla gości zaproszonych przez członków Klubu wydaje się zaproszenia w Klubie od godz. 6 do 8. Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszeń.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RZ. P. w Krakowie wzywa wszystkich członków-inwalidów wojennych, którzy znajdują się bez pracy, ażeby zgłosili się we własnym interesie w lokalu Koła przy ul. Podzamcze 30, do dnia 15 b. m. Przy zgłoszeniu się należy okazać książkę inwalidzką i legitymację członkowską.

Zmarli:

—W Tenczynku zmarł nagle wczoraj 10 b. m. emerytowany pułkownik K. S., ś. p. **Edward Riedl.**

Z kraju.

MEDAL NA PAMIĄTKĘ WSTĄPIENIA POLSKI DO RADY LIGI. Z polecenia ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, mennica państwowa wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi. Medal został wykonany przez artystę rzeźbiarza J. Aumilera i przedstawia z jednej strony postać kobiecą z gałązką oliwną na tle pałacu Ligi Narodów, z drugiej strony zawiera okolicznościowy napis łaciński.

ODZNACZENIE ZAŁOGI FABRYK W CHORZOWIE. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, nadające całej załodze państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie złoty krzyż zasługi za zasługi położone w okresie przejęcia fabryki przez władze polskie.

ZWOLNIENIE LEKARZY ZDROJOWYCH. Generalny dyrektor służby zdrowia zwolnił z dniem 1 lutego lekarzy z zakładów zdrojowych w Krynicy — p. Górskiego i w Busku — p. Żubra. Nowi lekarze nie zostali dotąd mianowani.

STAN BEZROBOCIA W KRAJU. Z Warszawy donoszą: Według danych urzędu statystycznego bezrobocie na terenie Rzeczypospolitej w ub. tygodniu wyrażało się liczbą 164.800 bezrobotnych, w tem 35.749 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie wzrosło o 4360 osób. Największy wzrost bezrobocia zaznaczył się w Warszawie i na Śląsku.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA HANDLOWEGO W POLSCE. Przed wojną było w Polsce 24 szkoły handlowe, obecnie jest ich już 143. Największy rozkwit szkolnictwa handlowego datuje się od roku 1926, kiedy ze 109 szkół dochodzimy do 143, czyli wzrost wyniósł 31 procent. Rozwój szkolnictwa handlowego świadczy o ożywieniu w Polsce życia gospodarczego, ze wzrostem którego zaznacza się odrazu brak odpowiednich sił fachowych.

Wielkie trzęsienie ziemi w środkowej Afryce

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 11 stycznia. W kolonji **Kenya** nastąpiły wczoraj **nowe silne trzęsienia ziemi,** powodując **większe szkody. Zburzone zostały różne kościoły misyjne.**

Szczelina długa na 9 mil.

Londyn, 11 stycznia. Podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Kenya utworzyła się w ziemi szczelina długa na 9 mil.

ECHA NAPADU NA REDAKTORA MOSTOWICZA. W głośnej sprawie porwania i pobicia red. Mostowicza dochodzenie prokuratorskie zdobyło wiele ciekawego i poważnego materjału.

W związku z pogłoskami o zakończeniu tego dochodzenia, dowiadujemy się, iż śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Dochodzeniem kieruje podprokurator V rewiru, p. Siewierski.

TRAGICZNY POŻAR KOSZAR W OSTROWIU. Jak donoszą z Ostrowa (Wielkop.), w niedzielę wieczorem o 8 i pół wybuchł groźny pożar w koszarach 23 pułku artylerji polnej opodal dworca. Ogień powstał w stajni, nagromadzone zapasy siana i słomy na poddaszu stajni i silny wiatr sprzyjały rozszalałemu żywiołowi. Konie zdołano uratować. Wszystko inne się spaliło. Na miejsce wypadku przybyła Straż ogniowa i cały garnizon miejscowy. Akcja obronna była wielce utrudniona, gdyż woda na podwórzu koszar była zamarznięta i musiano ją czerpać w znacznej odległości. Przy pożarze ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi 5 strażaków i 1 żołnierz. Drabina się bowiem załamała i strażacy stojący na niej odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia. Umieszczono ich w szpitalu wojskowym. Żołnierz Edmund Wawrzyniak spadł z dachu.

6 DOMÓW PASTWĄ POŻARU. Z Grodziska (Wielkop.) donoszą, że 6 bm. o godz. 12 wybuchł ogień w śródmieściu. Chwilowo ugaszony, z gwałtownością wznowił się o godz. 18 i szalał do godz. 22. Pastwą żywiołu padło 6 domów, wskutek czego utraciło dach nad głową około 20 rodzin.

Przyczyna pożaru i szkody dotąd nieustalone.

KONDUKTOR WPADŁ POD POCIĄG W BYDGOSZCZY. Wskutek ślizgawicy, wpadł pod pociąg konduktor kolejowy Jan Andrzejewski z Gniezna. Koła nadjeżdżającego właśnie pociągu przecięły nieszczęśliwego na pół. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował zgon.

KOBIETA OFIARĄ TAJEMNICZEGO MORDERSTWA. Pomiędzy Działdowem a Lidzbarkiem (Pomorze), znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Okoliczności morderstwa są zagadkowe. Policja szczęła dochodzenia przy pomocy sprowadzonego z Torunia psa policyjnego.

TRAGICZNY WYBUCH W FABRYCE. W łódzkiej fabryce Buhlego dwaj ślusarze Weber i Rajewski korzystając z tego, iż w niedzielę fabryka jest nieczynna, przystąpili do lutowania kotła w apreturze. W tym celu weszli do wnętrza kotła, zabierając ze sobą balon z gazem służącym do lutowania. Podczas pracy zgasła im lampka gazowa. Ślusarze pozostali w ciemności. W międzyczasie zaś gaz z balonu ulatniał się, wypełniając wnętrze kotła. Gdy zapalili zapałkę nastąpiła eksplozja ulotnionego gazu i obydwaj ślusarze ulegli ciężkim poparzeniom. Jęki ich usłyszeli znajdujący się przypadkowo w fabryce robotnicy, którzy wijących się w straszliwych bólach wydobyli z kotła. Zawezwane natychmiast pogotowie kasy chorych przewiozło obu nieszczęśliwych do szpitala przy ulicy Podleśnej 15 w stanie beznadziejnym.

ARESZTOWANIE SEKRETARZY SĄDOWYCH ZA NIEZWYKŁE OSZUSTWO. Zawodowy złodziej Andrzej Paź z Rzeszowa został na jakiejś kradzieży przytrzymany w Łodzi i tamtejszy sąd zasądził go na karę jednorocznego więzienia. Paź przeciw temu wyrokowi zgłosił odwołanie, a sąd apelacyjny zastosowując do niego amnestję, zmniejszył mu karę na trzy miesiące.

Pozostając na wolności Paź nie miał ochoty osobiście odsiedzieć kary w więzieniu łódzkiem, więc postarał się o zastępcę. Wynajął więc sobie za 50 dolarów drugiego złodzieja z Rzeszowa, nazwiskiem Wojciech Piela, który za tę kwotę zobowiązał się odsiedzieć karę jako Paź.

Piela, otrzymawszy od Pazia pieniądze, pojechał do Łodzi i do odbycia kary zgłosił się u sekretarza tamtejszego sądu, Zdzisława Podczaskiego. Ten Pielę-Pazia odprowadził do drugiego sekretarza Maksa Reinholda, który, pobrawszy tytułem „milczkowego" 70 zł., zgodził się, aby Piela odsiadywał karę w miejsce Pazia.

W czasie, gdy Piela siedział w więzieniu, Paź dalej grasował w Rzeszowie, co zwróciło uwagę powiatowego komendanta policji państwowej nadkom. Krupy i kierownika wydziału śledczego st. przodownika Zielskiego. Dzięki ich czujności wyszło na jaw, że Paź z Pielą dopuścił się nowego oszustwa. Wobec tego Pazia w Rzeszowie aresztowano, a będącego już w więzieniu w Łodzi Pielę zatrzymano w areszcie śledczym. Równocześnie aresztowani tam zostali obaj sądowi sekretarze.

Reinhold, jako urzędnik sądowy w Łodzi ma już za sobą 23-letnią służbę.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO PIELĘGNIARKI W PRZEMYŚLU. Wielkie poruszenie wywołało onegdaj w Przemyślu tajemnicze samobójstwo popełnione przez młodą żydówkę nazwiskiem Chaja Jaszmer pielęgniarkę w szpitalu żydowskim w Przemyślu. Powodu samobójstwa nie udało się dociec, mimo energicznych dochodzeń. Zmarła samobójczyni byłas ierotą i cieszyła się bardzo dobrą opinją u swych przełożonych, nie zdradzała do chwili krytycznej żadnych zamiarów samobójczych ani specjalnego zdenerwowania.

BADANIA ZŁOŻY POTASOWYCH. Przed kilkoma dniami wróciła z Kałusza ekspedycja grawimetryczna, gdzie przeprowadziła w dalszych 18-tu miejscach badania. Po opracowaniu przywiezionego materjału, będzie można bliżej określić zasiąg soli potasowych w okolicach Kałusza. Z wiosną r. b ekspedycja znów powróci do rozpoczętej pracy.

Ze świata.

NIEZWYKŁY SKŁAD KOLEGJUM KARDYNAŁÓW. Po ostatniej nominacji nowych kardynałów nastąpił nieznany w nowoczesnej historji Kolegjum św. fakt, mianowicie, liczba kardynałów zagranicznych jest takasama jak kardynałów włoskich. Obecnie jest 33 włoskich i 33 zgranicznych kardynałów. Połowa kardynałów zamieszkuje w Rzymie, mianowicie 27 Włochów i 6 obcakrajowców.

PRZECIW DZIAŁALNOŚCI KS. HLINKI. Wychodząca w Preszburgu „Autonomia" donosi, że katolickie duchowieństwo djecezji koszyckiej zwróciło się do biskupa koszyckiego z prośbą, aby usunął księdza Hlinkę z koszyckiej djecezji, gdyż polityka jego wywiera szkodliwy wpływ na ludność. Specjalnie zwraca się duchowieństwo katolickie przeciwko uprawianiu polityki z ambony.

SKANDALICZNE OGŁOSZENIE. W czasopiśmie niemieckiem p. t. „Zentralblatt die Zuckerindustrie", wychodzącem w Magdoburgu, ukazało się w nr. 50-tym następujące ogłoszenie: Stellen—Angebote. Direktor für grössere moderne Zukkerfabrik in Polen (ehemals deutsches Gebiet) zum 1 Juli 1928 gesucht. Meldungen mit genauesten Angaben und Gehaltsansprüchen erbeten unter II. K. 2534 a an das „Zentralblatt für Zukkerindustrie" in Magdeburg.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ POPULARNEGO MUZYKA FRANCUSKIEGO, GASTONA LEMAIRA. Na bulwarze w Boulogne sur Mer wyłowiono onegdaj rano zwłoki mężczyzny, liczącego około 60 lat. Trup odziany był w wytworne ubranie ciemnobronzowe i prawdopodobnie już pewien czas leżał w wodzie. Na podstawie dochodzeń policji miejscowej ustalono, że są to przypuszczalnie zwłoki znanego muzyka-kompozytora, Gastona Lemaira, zaginionego od dnia 27 listopada r. ub. Na wezwanie komisarza policji przybyła po południu córka zmarłego z opiekunką i formalnie rozpoznały zwłoki. Śledztwo prowadzone jest w celu ustalenia przyczyny śmierci Lemaira.

NOWE NOTY DOLAROWE. Władze skarbowe Stanów Zjednoczonych przygotowują wydanie nowych not dolarowych, gdyż obecne są niewygodne. Nowe noty mają być mniejsze od dotychczasowych i posiadać wymiar 6×16 centimetrów. Chociaż nowe noty dolarowe poza wielkością nie różnią się od dawnych ani rysunkiem ani jakością papieru, mimo to spowodują nowy wydatek w sumie 225.000 dolarów na zakupno maszyn. Jednakże skutkiem zmniejszonego formatu zostanie osiągnięty prawdopodobnie zysk w przyszłości, gdyż dotychczasowe noty „żyją" tylko około 8 miesięcy z powodu ciągłego ich składania na połówkę, gdy przy nowych notach odpadnie ta potrzeba. Ale przyszłość dopiero okaże, czy ta nadzieja jest uzasadniona. Nowe noty dolarowe zostaną puszczone w obieg dopiero wtedy, gdy zostanie wydrukowany dostateczny ich zapas. W obiegu jest obecnie 443 miljony not jednodolarowych. Ponieważ w jednym dniu można wydrukować około 10 miljonów sztuk, więc potrzeba mniej więcej dwóch miesięcy na uzyskanie przewidzianego zapasu. Ale i wtedy jeszcze przeciągnie się termin wydania nowych not, gdyż każda nota musi przejść przez 27 badań kontrolnych. W sześć miesięcy później nastąpi druk wyższych not dolarowych. Nowe noty dolarowe na większe kwoty, na 5000 i 10.000 dolarów, są o tyle zbędne, że nie znajdują się prawie w obiegu i spoczywają w skarbcach.

Z sali sądowej.

O POBICIE ARESZTANTÓW.

Z Bydgoszczy donoszą nam: Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczy się rozprawa karna, która wzbudziła w mieście duże zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiedli b. komisarz P. P. i kierownik urzędu śledczego w Bydgoszczy **Bibrowicz** oraz dwaj funkcjonarjusze tegoż urzędu, b. wywiadowcy Stanisław **Bukowski** i Franciszek **Buda, oskarżeni o nieludzkie znęcanie się nad aresztantami i przekroczenia służbowe.**

Według aktu oskarżenia oraz zeznań świadka b. agenta policyjnego **Kędzierskiego,** oskarżeni mieli w maju 1925 w tak niemiłosierny sposób pobić dostawionego do aresztu śledczego niejakiego **Baganza, że tenże w następstwie odniesionych obrażeń w kilka dni później zmarł.** Procedura bicia odbywała się w ten sposób, że **głowę delikwenta okrywano derą, poczem jeden z agentów nahajem bił po głowie.** Zdarzało się, że w czasie takiej operacji **bity tracił przytomność. Cucono go wtedy wodą, a po ocuceniu zabierano się na nowo do bicia.** Temu samemu losowi uległ również posądzony o fałszowanie banderoli tytoniowych niejaki **Rotbart,** którego komisarz Bibrowicz według zeznań agenta policyjnego Germana, celem wydobycia od niego zeznań, miał **zbić do utraty przytomności, zanosząc się od śmiechu przy cuceniu omdlałego.**

Agent policyjny **Forycki** zeznał, że Bibrowicz zareagował na jego zastrzeżenia co do racjonalności metod inkwizycyjnych słowami: **„Żaden prokurator nic mi nie zrobi, bo w Poznaniu mam silne plecy".**

Również dalsze zeznania świadków wypadły dla oskarżonych **obciążająco.** Sami oskarżeni wypierają się winy, przyczem Buda oświadczył, że słyszał, iż komisarz Bibrowicz bił aresztantów. Prokurator wniósł o powołanie całego szeregu **nowych świadków, rzeczoznawców i lekarzy,** celem stwierdzenia winy oskarżonych. Wobec tego sąd odroczył rozprawę dla powołania nowych świadków.

Psychologja nieuleczalnie chorego.

Ciągła troska, i to rzeczywista o swe zdrowie zachwiane, wywołać musi w człowieku pewne cechujące zmiany sposobu myślenia tak, że zupełnie śmiało możemy mówić o psychologji chorego, cierpiącego na nieuleczalną chorobę, a jest ona charakterystyczną i ciekawą.

Przedewszystkiem, zaznaczymy tu odrazu, że każdy chory, cierpiący na chorobę przewlekłą, względnie nieuleczalną, do ostatniego niemal tchnienia łudzi się, że jednak wynajdzie się sposób na leczenie jego choroby. Złudzeniu temu ulegają nawet chorzy lekarze, którzy prócz tego zwykle jeszcze pocieszają się tem, że może diagnoza ich choroby nie jest pewna, zwłaszcza, gdy występują jakieś objawy dla danego cierpienia nie charakterystyczne n. p. gorączka przy raku, stały przybytek wagi przy gruźlicy itp. Z tych też powodów chory neuleczalny rozczytuje się w literaturze lekarskiej, poucza lekarzy, czyni różne wynalazki, stawia własne teorje itp. Jeżeli cierpienie połączone jest z bólami, wtedy również zachowanie się chorego bywa cechujące. Chorzy przyzwyczajają się nieraz tak do bólu, że nawet niepokoją się, gdy ból „na czas" się nie zjawia, przypuszczają zaraz, że coś stało się w organizmie i dopiero wystąpienie bólu wraca im nieraz spokój a nawet humor!

Zupełnie naturalną jest rzeczą, że chory nieuleczalny ma nie rzadko żal do świata, a odbija się to zwykle na otoczeniu, które często chory sekuje i zamęcza, nie mając dla nich wyrozumiałości, a często troskliwość rodzinną uważa za chęć czyhania na ewentualny spadek. Z tych też powodów ludzie majętni oddają się nieraz wtedy w ręce ludzi obcych i prostych, w przypuszczeniu, że ci za zapłatą będą im jednak wierni, szczerzy i oddani.

W lekarzy chorzy nieuleczalni często już nie wierzą a nawet niestety uważają ich czasem za płatnych stronników rodziny, mylą ich też nieraz i oszukują, cieszą się, że lekarza wyprowadzili w pole. Człowiek chory nieuleczalnie, pragnie współczucia, ale nie powinno ono graniczyć już z litością. Współczucie to pragnie też chory nieraz wzbudzić sam, przesadzając w swych cierpieniach, staje się też nieraz przez to egoistą, pragnie, by cały dom obracał się tylko wokoło jego osoby i by choroba jego była głównym i jedynym tematem rozmów i czynności. Jasną wobec tego jest rzeczą, że równomiernie gasną w takim człowieku inne uczucia, jak miłości rodzinnej, poświęcenia, interesowania się idealami itp. Jest to tak jasne i tak ludzkie, że wobec tego musimy poprostu z pełnym szacunkiem i czołobitnością wspomnieć o tych „bohaterach cierpienia", którzy wobec ciągłej grozy śmierci i cierpień, zachowują się zupełnie inaczej, a nie brak przecież takich!

Są ludzie nieuleczalnie chorzy, którzy pracują aż do ostatniego tchnienia i śmierć niejako chwyta ich w swe zimne ręce przy warsztacie pracy, jak tego nasz Szopen jest dowodem. Są ludzie, którzy cierpią niebywałe męki i katusze, a mimo to uśmiech nie schodzi z ich cierpieniem pooranej twarzy, nie skarżą się oni nigdy, by swym najdroższym nie sprawić przykrości!

Ileż to razy matka suchotnica walczyć musi ze sobą, by nie przytulić do siebie złotowłosej główki swego ukochanego dziecięcia z obawy, by go nie zarazić prątkami gruźlicy! Jakżeż wobec tego inaczej wygląda chory mąż brutal, który każe swej młodej żonie wciąż siedzieć koło siebie, nie spać, nie jeść, a w duszy cieszy się nadzieją, że może i ona ulegnie chorobie i nie zostanie na świecie, by potem z westchnieniem ulgi pójść za innym!

Nie brak też ludzi, którzy znając dokładnie swój opłakany stan, znoszą go jednak ze stoicyzmem, czekają spokojnie na śmierć, a tymczasem poświęcają swe gasnące życie dobrym uczynkom, filantropji, cieszą się radością życia innych, młodych, zdrowych i nie okazując nigdy do nikogo żalu lub zazdrości!

Nie brak nieraz pięknych takich typów, robiących na otoczeniu poprostu wrażenie czegoś niemal świętego i nadziemskiego!

Każdy z nas kocha to życie choć by było one gorzkie i cierniami zasłane, kocha nawet swój głód i nędzę i pragnie tego życia z całej duszy i z całych sił, kocha go każdy, nawet szydzący z niego lub w chwilowej depresji przykładający lufę rewolweru do skroni. Kochamy to życie, bo nie wiemy, co nas czeka po tamtej stronie, tak, że nieraz człowiek zgadza się nawet na straszne cierpienia, gnicie za życia i kalectwo, byle tylko tliła w nim jeszcze wątła, słaba iskierka, którą nazywa i on też życiem.

Dr Adolf Klęsk.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 11 stycznia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we środę po raz 5-ty „Tajemnica powodzenia", jutro „Turandot". Próby z „Mamusi" są w pełnym toku. Komedja Hirszfelda, która jest najbardziej sukcesową nowością lekkiego repertuaru niemieckiego z bieżącego sezonu, wchodzi na afisz w sobotę. W repertuarze karnawałowym odegrane nadto będą w najbliższych tygodniach wytworna komedja angielska Maughama „Kiedy wrócisz" i świetna satyra Flersa „Zielony frak", niegrana dotychczas w teatrze krakowskim. Role z obu tych sztuk zostały już artystom rozdane.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Tajemnica powodzenia",
Czwartek: „Turandot".
Piątek, 13 stycznia: „Tajemnica powodzenia".

—o—

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR CLAIRE BAUROFF, słynnej tancerki i gwiazdy filmowej, odbędzie się w Starym Teatrze we czwartek 12 bm. Program, częściowo zmieniony, obejmuje najcelniejsze produkcje choreograficzne. Pozostałe bilety w cenie od zł. 2—8 do nabycia w kasie Starego Teatru.

KONCERT NA 3 FORTEPIANY SIÓSTR KOTANYJ, znakomitych pianistek z Budapesztu, odbędzie się w piątek 13 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten zakończy abonament I. serji Cyklu Koncertów Mistrzowskich.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Szatańska syrena".
Corso: „Zaginiona córka".
Nowości: „Demon cyrku" (Lon Chaney).
Promień: „On, ona i Hamlet" (Pat i Patachon).
Sztuka: „Casanova".
Uciecha: „Mogiła Nieznanego Żołnierza", według pow. A. Struga (z M. Malicką).
Wanda: „Mogiła Nieznanego Żołnierza", według pow. A. Struga (z M. Malicką).
Warszawa: „Bohater chińskiej dzielnicy" (Eddie Polo).

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na czwartek, dnia 12 stycznia 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, godz. 12.05—14.40: Transmisja z Warszawy, godz. 15—15.20: Transmisja komunikatu gospodarczego, godz. 16.40—17.05: Pogadanki dla pań: „Jak to naprawdę było w raju" — pióra Tommy, g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Dlaczego istnieją małżeństwa nieszczęśliwe" — wygł. dr Alfred Hubiszta, sędzia, godz. 17.45—18.55: Transmisja z Wilna, godz. 18.55—19.05: Transmisja z Warszawy komunikatów PAT, godz. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—20: dyr. Jan Stanisławski: V-ta lekcja angielskiego, g. 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty, godz. 20.30: Transmisja z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej, godz. 23.30—23.45: Transmisja komuniaktów PAT.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (kurs niższy), godz. 17.05—17.20: Komunikaty, godz. 17.20—17.45: Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. S. Steczkowski, godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy, godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Zastosowanie saletry chorzowskiej w rolnictwie" — wygł. inż. Ludwik Brzezowski, dyr. państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy, g. 22—22.30: Komunikaty, godz. 22.30—23.30: Koncert z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111). Godz. 11.40—12: Komunikaty PAT godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, oraz nadprogram, godz. 12.05—12.30: Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Przybłęda z Kanady" (wędrówki roślin) — wygł. prof. Mieczysław Radwański, godz. 12.30: Transmisja z Filharmonji koncertu dla młodzieży szkolnej, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i „Polskie Radjo". W programie polska pieśń ludowa oraz polska i obca muzyka taneczna. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Wacław Niemczyk (skrz.). Mieczysław Salecki (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.) godz. 14.40—15: Komunikaty PAT, godz. 15—15.20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski, godz. 16.40—17.05: „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa, godz. 17.05—17.20: Komunikaty PAT, godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki, godz. 17.45—18.55: Audycja literacka. Transmisja z Wilna, godz. 18.55—19.05: Komunikaty PAT, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, g. 19.35—20: Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner, godz. 20.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra dęta pod dyr. Aleksandra Sielskiego, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny, godz. 22.05—22.20: Komunikaty PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej godz. 23.30—23.45: Komunikaty PAT.

Wilno (435). Godz. 17—17.15: „Chwilka białoruska", godz. 17.20—17.45: „Wśród książek", pogadanka prof. H. Mościckiego (Transmisja z Warszawy) godz. 17.45—18.55: Audycja literacka: „Betlejem Ostrobramskie" — T. Łopalewskiego, misterjum w wykonaniu Zespołu Reduty. (Audycja będzie transmitowana do Warszawy), godz. 18.55—19.10: Rozmaitości, godz. 19.10—19.35: „Wileńskie zioła lekarskie" — odczyt z działu „Przyroda" — wygł. prof. U. S. B. Wł. Dziewulski, godz. 20.30—22: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Kultura i sztuka.

Międzynarodowy Kongres Sztuk Ludowej.

W końcu października 1928 r. odbędzie się w Pradze Międzynarodowy Kongres Sztuki Ludowej, zorganizowany z inicjatywy Komisji Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów.

Zadaniem kongresu jest naukowe opracowanie poszczególnych zagadnień sztuki ludowej i jej terenowych przejawów przez poznanie sztuki ludowej w różnych krajach i międzynarodową wymianę myśli w tym zakresie: Kongres będzie dążyć do zbliżenia narodów. Tematem obrad będą zagadnienia: 1) rozprzestrzenienie geograficzne przejawów sztuki ludowej, 2) wykaz jej zabytków oraz 3) sposobu zachowania sztuki ludowej i jej rozwoju.

Rozpatrując poszczególne przejawy sztuki i twórczości ludowej, jak budownictwo, strój i zdobnictwo itp., Kongres będzie rozważał zagadnienia techniki i materjałów. Ponadto prace będą dotyczyły muzyki, pieśni, tańca oraz obrzędów o charakterze widowiskowym (teatru).

W końcu roku ubiegłego ukonstytuował się komitet organizacyjny **sekcji polskiej**, złożony z badaczy sztuki ludowej z całej Rzeczypospolitej, z prezydjum w składzie następującym: Przewodniczący dr Mieczysław Treter, docent Uniwersytetu warszawskiego, wiceprzewodniczący prof. dr Eugenjusz Frankowski i prof. dr Oskar Halecki (z ramienia Komisji Współpracy Intelektualnej), skarbnik p. Czesław Młodzianowski i sekretarz generalny p. Janina Orynżyna.

Komitet organizacyjny sekcji polskiej kongresu zawiadamia o powyższem wszystkie osoby, pracujące na tem polu, oraz prosi o zgłoszenie referatów do końca stycznia, pod adresem Sekcji Polskiej Międzynarodowego Kongresu Sztuki Ludowej, Kasa Mianowskiego, Pałac Staszica.

—o—

WYSTAWA MALARSTWA POLSKIEGO W WIEDNIU. W dniu 18 lutego br nastąpi otwarcie wystawy malarstwa polskiego w Wiedniu. Całość obejmie 200 obrazów, będących dziełem wszystkich najwybitniejszych artystów polskich. Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych przygotowało również katalog wystawy, mieszczący tekst p. M. Tretera o malarstwie współczesnem polskiem i 32 ryciny. Wystawa mieścić się będzie w gmachu Towarzystwa „Secesji" wiedeńskiej z którem zawarto już za pośrednictwem posła Badera odnośną umowę.

WŁOSKIE TŁOMACZENIE „CHŁOPÓW". W grudniu ukazał się w tłomaczeniu włoskiem oddawna oczekiwany pierwszy tom Reymontowskich „Chłopów". Przekładu dokonała w Warszawie pani Aurora Beniamino, wstęp p. t. „Reymont e il contadino nella letteratura polacca" napisał prof. Tadeusz Zieliński. Wydawcą jest Veccioni z Aquila. Pod prasą znajduje się tom drugi; trzeci jest w opracowaniu.

ODNALEZIENIE NIEZNANEGO ORATORJUM MOZARTA. Według doniesień pism włoskich, historyk muzyki, Feliks Boghen, odnalazł w pewnej bibljotece włoskiej partyturę oratorjum Mozarta. Dzieło ma tytuł „Izaak" i opiewa ofiarę całopalną, złożoną Bogu przez Abrahama z własnego syna. Autorem tekstu jest Metastasio. Kompozycja, która mogła powstać podczas pobytu Mozarta we Włoszech w latach 1770—1771, ujawnia charakterystyczne rysy młodzieńczej twórczości mistrza.

„LA REVUE MUSICALE" O MUZYKU POLSKIM. Ostatni numer „Le revue musicale" zamieszcza studjum Gustawa Gwozdeckiego o młodym muzyku polskim, Tadeuszu Jareckim, przebywającym stale w Nowym Jorku. Nazwisko muzyka tego, jako kompozytora, zabłysło w roku 1918, kiedy na międzynarodowym kongresie muzycznym w Nowym Jorku otrzymał pierwszą nagrodę za swój kwartet, nagrodzony w pięć lat później również przez Akademję krakowską. Z ostatnich utworów Jareckiego wymienić należy symfonję „Chimera", wykonaną przez orkiestrę w Finlandji, oraz suitę symfoniczną „Tłum". Muzyka Jareckiego — pisze autor, kończąc swój artykuł — przemawia do nas językiem świeżym, nowym, bardzo słowiańskim, a równocześnie pełnym potęgi, z którego bije wielki powiew kosmiczny.

BIBLJA SZATANA. Francuski Przegląd Bibljograficzny podaje ciekawe szczegóły o t. zw. biblji szatana, która nosi łacińską nazwę „Gigas librorum" (Księga Olbrzym) i pochodzi z XII wieku. Zawiera ona trzysta dziewięć pergaminowych kart, oprawnych w drzewo. Metrowej wysokości kartki pokryte są gotyckiemi literami.

Legenda głosi, iż dziwne owe dzieło powstało w klasztorze Poblazoc w Czechach. Zakonnik pewien, który za ciężkie przewinienie skazany został na śmierć, wezwał na pomoc djabła. Książę ciemności ukazał mu się w nocy i podyktował mu długą rozprawę, którą mnich, czarodziejską siłą obdarzony, zdążył napisać przez jedną noc. Ponieważ zaś szatan pomógł mu uciec z klasztoru — grzesznik wyaalował konterfekt swego zbawcy, na pierwszej stronie księgi.

Kiedy w r. 1648 jenerał szwedzki Konigsmark wkroczył na czele armji do podbitej Pragi, zabrał on wraz z łupem wojennym cenną ową księgę. Od tego czasu spoczywa ona w archiwach królewskiej bibljoteki w Sztokholmie.

BŁĘDNE TYTUŁY ZNANYCH UTWORÓW DRAMATYCZNYCH. Wiedeński profesor literatury niemieckiej, Much, wydał rozprawę, w której między innemi wykazuje, że wiele dzieł literatury światowej doczekało się przekładach błędnej tytulatury.

Tak np. znany dramat Ibsena „Gjgangor" niewłaściwie przełożono jako „Upiory", istotny sens tego słowa oznacza nie upiory, lecz sobowtóry.

Słynna ballada Goethego Erlkönig przełożona została na polskie pod tytułem „Król Olch". Tymczasem „Erlkonig" (z duńskiego Elleskong) nie ma nic wspólnego z olchami, a natomiast z „elfami".

„Sen nocy letniej" Szekspira nazywa się w oryginale „Midsummernightsdream", czyli „Sen nocy świętojańskiej". Szekspir czarowną swą wizję osnuł na tle legend o tej nocy, w której działają siły nadziemskie, tworząc królestwo ułud i snów.

Prof. Much słusznie żąda, aby nareszcie sprostowano te błędy i wielu tytułom przywrócono ich właściwe znaczenie.

FREKWENCJA NA UNIWERSYTETACH AMERYKAŃSKICH. W ostatnich pięciu latach liczba studentów na amerykańskich uniwersytetach i „colleges" wzrosła o 25 procent. Uniwersytet Columbia miał w ubiegłym roku szkolnym 32.244 studentów. University of California 25.584, University of Minnesota 16.751, University of Illinois 13.394, University of Wisconsin 12.789, University of Chicago 12.679, Harward 10.781.

WYKŁADY LITERATURY POLS. W AMERYCE. Profesor Eric Kelly z uniwersytetu darji kościuszkowskiej, po powrocie do ojczyzny w Hannowerze w Stanach Zjednoczonych studjował w latach 1925/26 na Uniwersytecie Jagiellońskim, korzystając ze stypedjum funny w roku ubiegłym zorganizował na uniwersytecie amerykańskim wykłady literatury polskiej. Wykłady te cieszyły się wielką popularnością. Specjalny wykład o Sienkiewiczu wygłosił prof. Rose, który powrócił niedawno z Polski. Jak wielkie zainteresowanie wzbudził wykład wśród młodzieży amerykańskiej, dowodzi fakt, że nazajutrz po wykładzie w składzie książek nie pozostał ani jeden tom Sienkiewicza, gdyż wszystkie zostały rozchwytane.

Przegląd czasopism.

— **Kwartalnik Historyczny,** organ Polskiego Towarzystwa Historycznego t. XLI, zeszyt 3/4 za rok 1927 wyszedł we Lwowie i zawiera następujące rozprawy: Fryderyk Papee: Początki Litwy (Wykład wstępny na Uniwersytecie Jagiellońskim o najdawniejszych dziejach ludu i państwa litewskiego). Jadwiga Lechicka: Pisma polityczne z czasów przedostatniego bezkrólewia (autorka omawia ogromny materjał zawarty w broszurach polemicznych w czasie walki między obozem Stanisława Leszczyńskiego a ostatniego Sasa, w którym kiełkują wyraźne pomysły reform urzeczywistnionych pół wieku później). Karol Badecki: Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa (Próba rekonstrukcji najdawniejszych ksiąg miejskich wraz z apelem odszukania księgi rachunkowej z lat 1414—1459 zaginionej w XIX w.). Rozprawa ta wyszła w uzupełnionej odbitce nakładem m. Lwowa. Na zeszyt składają się w ciągu dalszym liczne recenzje i sprawozdania, polemika prof. Czubka i prof. Bujaka w sprawie naroku, bibljografja historji Starożytnego Wschodu (Stefan Przeworski) i historji powszechnej (Karol Maleczyński) oraz kronika naukowa. Cena zeszytu 10 zł., członkowie otrzymują bezpłatnie.

Dział gospodarczy

Realizacja Powszechnej Wystawy Krajowej.

Rok minął przed kilku dniami, od chwili kiedy udzielona została zgoda sfer oficjalnych na zorganizowanie w Poznaniu w r. 1929 Powszechnej Wystawy Krajowej, która ma być pokazem życia gospodarczego i kulturalnego całej Polski. Społeczeństwo polskie zainteresowane w powodzeniu tego gigantycznego przedsięwzięcia, które ma odzwierciedlić nasze życie, z zainteresowaniem śledzi przebieg prac przygotowawczych dookoła tejże Wystawy. Nie od rzeczy więc będzie poinformować o wynikach dotychczas przedsięwziętych prac.

Przedewszystkiem **najważniejszym sukcesem,** osiągniętym przez organizatorów **jest zapewnienie sobie powszechnego udziału wszystkich sfer gospodarczych,** do czego potrzeba było początkowo usilnej argumentacji, a to ze względu na niezbyt pomyślnie kształtującą się do niedawna sytuację przemysłu i rolnictwa. Obecnie akces swój zdeklarowały wszystkie najważniejsze związki przemysłu i handlu, wreszcie **akces i poparcie rządu jest faktem dokonanym. Rząd jest równocześnie największym wystawcą we wszystkich prawie działach.** Utworzona została specjalna komisja międzyministerjalna dla spraw Wystawy z p. Wice-Ministrem Doleżalem na czele i uchwalone zostały w poszczególnych Ministerstwach fundusze na pokrycie kosztów pokazów rządowych. Wreszcie Wystawą zainteresował się w wysokim stopniu świat kulturalno-artystyczny i naukowy, tworząc szereg komitetów organizacyjnych. Ponadto przystąpiono do akcji zbierania funduszów, przyczem jedynie sposób zbierania funduszów w drodze subskrypcji ogólno-narodowej okazał się racjonalnym i wiodącym do celu.

Wszystkie przygotowania ogólne są ukończone, także odnośnie do zabudowania terenów wystawowych. Przygotowany został plan zabudowy terenów, jednakże oczywiście w ramach ogólnych, gdyż, jak długo poszczególni wystawcy nie zgłoszą dokładnie określonego zapotrzebowania metrażu, nie można wygotować dokładnego planu zabudowy. Przystąpiono obecnie również do prac budowlanych. Jako pierwszą rozpoczęto wykonywać t. zw. halę A, która pokryje 7.500 m. kw. powierzchni. **Ogółem przewidiuje się około 200.000 m. kw. zabudowanej powierzchni.**

Również strona propagandowa Wystawy nie jest zaniedbywana. Zaczyna się Wystawą również interesować opinja zagraniczna.

Studja nad programem Wystawy są już na ukończeniu. Ostatecznie przyjęto **podział Wystawy na 32 grupy, które dzielić się będą z kolei na mniejwięcej 200 klas.** Godne pochwały są wyniki osiągnięte przy zbieraniu funduszów. Pierwszy **preliminarz budżetowy Wystawy zamykał się po stronie dochodów i rozchodów sumą 11,550.000 zł.,** przyczem, poza pomocą 300.000 zł. ze strony miasta Poznania, o dalsze środki Wystawa starać się musiała własnemi siłami.

Niespełna półtora roku dzieli nas od otwarcia Wystawy. Jest to okres czasu ze względu na ogrom pracy, oczekującej organizatorów na tak wielką skalę zakrojonego dzieła stosunkowo bardzo krótki. To też **intensywność przygotowań musi coraz bardziej wzrastać,** jeżeli chcemy osiągnąć rzeczywiście pomyślne wyniki.

Powszechna Wystawa Krajowa musi się skończyć naszym triumfem, jako pierwszy pokaz całokształtu życia Rzeczypospolitej Polskiej, państwa, zajmującego mocarstwowe stanowisko wśród państw europejskich, **państwa, którego życie gospodarcze odradza się i wprost odbudowuje z popiołów, z niezwykłym rozmachem.** Udana Wystawa — to pozatem publiczne świadectwo o zdolnościach organizacyjnych naszego narodu, to wielkie dzieło propagandy wśród państw zagranicznych, mało i źle niejednokrotnie poinformowanych o Polsce. **Do dzieła tego przystąpić musi cały Naród,** gdyż jedynie skoncentrowana wola zbiorowa ogółu stworzyć może prawdziwie wielkie i trwałe dzieło.

—§o—

Kronika ekonomiczna.

NOWE OKRĘTY „ŻEGLUGI POLSKIEJ". Rząd polski, w trosce o rozwój marynarki, zamówił dla przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" na stoczni Palmers w Anglji 2 nowe statki pasażerskie, przeznaczone dla żeglugi przybrzeżnej. Nowe statki będą wykończone i uruchomione z początkiem przyszłego sezonu letniego.

HANDEL GDAŃSKI wykazał w drugiej dekadzie grudnia przywóz 452.643 ctn. m., wywóz 1,585.415 ctn. m. W porównaniu z pierwszą dekadą grudnia przywóz zwiększył się o 84.720 ctn. m. Głównemi przedmiotami przywozu w drugiej dekadzie były: ruda żelazna, łom, żelazo; w wywozie: jęczmień, cukier surowy, cukier rafinowany, drzewo, cement i węgiel.

PRZEMYSŁ AUSTRJACKI CIESZY SIĘ NADAL DOBRĄ KONJUNKTURĄ. Dobra konjunktura przemysłowa trwała ogółem ostatnio w Austrji, ulegając jednak w niektórych branżach pewnemu pogorszeniu. Przemysł chemiczny, obuwiany, gumowy (kalosze), tekstylny, samochodowy oraz przemysł spożywczy znajdują się i nadal w korzystnej sytuacji, natomiast niedobre położenie przemysłu metalowego, szczególnie żelaznego i stalowego oraz drzewnego nie jest zbyt zadowalniające. Instytut dla badania konjunktury wyraża się z pewną rezerwą o ułożeniu się stosunków gospodarczych w bliskiej przyszłości.

ZMIANY AUSTRJACKIEJ TARYFY OSOBOWEJ. Dotychczasowa taryfa osobowa i bagażowa, obowiązująca na kolejach związkowych austrjackich od 1 stycznia 1926 r., wobec zaszłych w niej licznych zmian i uzupełnień ukazała się z dniem 1 stycznia w nowem wydaniu.

Stawki przewozowe pozostają zasadniczo bez zmiany; jedynie ceny biletów okresowych zostaną nieco podwyższone, mianowicie, wszystkie bilety miesięczne i półmiesięczne — o 20 proc., kwartalne o 15 proc., półroczne o 12 proc. i roczne o 10 proc.

Jako motyw takiego ustosunkowania podwyżek cen za bilety krótko i długoterminowe — zarząd kolei austrjackich wskazuje zwiększone koszta manipulacyjne związane z wypisywaniem biletów.

KRYZYS W JUGOSŁOWIAŃSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM. Poważny kryzys wskutek konfliktu z ministerstwem kolei przechodził w listopadzie jugosłowiański przemysł węglowy. Przemysł ten, zatrudniający przeszło 28.000 robotników, tworzy najważniejszą gałęź górnictwa, główny kontyngent stanowi węgiel brunatny (4.200 do 5.300 kalorji), którego produkcję w r. 1925 obliczano na 3 miljony ton, a pokłady w całem państwie na 4.381 miljonów ton; o wiele skromniejszą rolę odgrywa gatunkowo wyżej stojący węgiel kamienny (5.000 do 7.700 kalorji), wydobyty w roku 1925 w nader skromnej ilości 178.000 ton. Jak wiadomo, zażądało ministerstwo przy odbytym dnia 23 listopada przetargu na dostawę 750.000 ton węgla dla kolei państwowych

dalszej zniżki cen krajowego węgla, mimo że oferty krajowe były o 25 proc. niższe od zagranicznych (węgierskich i polskich) na co właściciele kopalń pod żadnym warunkiem nie mogli się zgodzić. Skutkiem tego ustały z dniem 1 grudnia wszelkie dostawy węgla dla kolei, tak, że kopalnie były zmuszone ograniczyć znacznie produkcję i zwolnić poważną ilość robotników; i tak zredukowało z początkiem grudnia jedno z największych przedsiębiorstw węgla brunatnego „Trboweljska premogokopna družba“, które oferowało 433.400 ton węgla, przeszło 2000 górników, zastanawiając równocześnie zupełnie pracę w dwóch kopalniach — (Hrastnik i Kocevje).) Prowadzone w międzyczasie pertraktacje z ministerstwem kolei doprowadziły jednakowoż wskutek uwzględnienia przez zarząd kolei dezyderatów przemysłu do likwidacji zatargu, tak iż w najbliższym czasie należy się spodziewać pełnego uruchomienia wszystkich kopalń jugosłowiańskich.

BOJKOT TOWARÓW ROSYJSKICH PRZEZ ANGLJĘ DAJE REZULTATY. Kampanja, którą część angielskiej prasy konserwatywnej, przedewszystkiem „Daily Mail“, podjęła przeciw importowi rosyjskiej nafty, nie pozostaje bez skutku. Z rządowych statystyk, oddanych do dyspozycji wspomnianemu pismu, wynika, że przywóz rosyjskiej nafty do Anglji wynosił w listopadzie roku 1927 tylko 2745 gallon wobec 6854 gallon w tym samym okresie r. 1926. Oznacza to spadek o 59.5 proc. Wartość importowanej rosyjskiej nafty spadła nawet z 266.587 funt. szterl. w listopadzie 1926 roku na 63.099 funt. szterl. w listopadzie r. 1927. W czasie od 1 maja do końca listopada 1927 roku przywóz rosyjskiej nafty wynosił 24.595 gallon wobec 40.445 gallon w tym samym okresie roku 1926.

ANGIELSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY ODZYSKUJE DAWNE RYNKI ZBYTU. Jak z N. Jorku donoszą, amerykańskie organizacje dla handlu węglem stopniowo zostały wycofane z nowych rynków zbyt w Południowej Ameryce i w krajach, położonych nad morzem Śródziemnem, które to rynki zdobyły podczas strajku angielskiego. Przyczyną tego jest silna zniżka cen, która nastąpiła w maju 1927 roku, uniemożliwiając na wspomnianych rynkach konkurencję z angielskiemi eksporterami. Cyfrowo skutki tej zaostrzonej konkurencji między angielskim i amerykańskim węglem znajdują wyraz w tem, że w pierwszych 10 miesiącach 1927 r. wywiezionych zostało tylko 14.128.610 ton węgla kamiennego, podczas gdy w tym samym okresie roku 1926 eksportowano ze Stanów Zjednoczonych 22,588.140 ton.

DOM TOWAROWY O 273 MIL. DOL. ROCZNEGO OBROTU. Obroty największego domu towarowego F. W. Woolworth et Co osiągnęły w tygodniu świątecznym rekordową wysokość dolarów 17,180.000, co wobec zeszłego roku oznacza zwyżkę o 3,061.000 dolarów. W sam dzień wilji obrót wynosił 4,118.000 dolarów, a więc o pół miljona dolarów więcej niż przed rokiem. Ogólny roczny obrót oceniają na 273 milj. dolarów.

FORD ZAMIERZA ZAŁOŻYĆ W RUMUNJI SWOJE FABRYKI. W maju 1925 r. znany przemysłowiec amerykański Ford wystąpił przed rządem rumuńskim z propozycją wydzielenia mu w porcie Konstancy wolnej od cła strefy celem założenia fabryk samochodowych, któreby pracowały na Europę środkową i wschodnią.

W związku z propozycją Forda u rządu rumuńskiego powstał projekt stworzenia wolnych stref w kilku portach rumuńskich i rząd Averescu opracował nawet szczegółowy projekt, który nie został z różnych powodów przekazany parlamentowi. Jeszcze zeszłego roku Ford wznowił swoją propozycję, w której obiecuje założyć w Konstancy wielkie warsztaty dla montowania samochodów z części nadsyłanych morzem z Ameryki, oraz traktorów i maszyn rolniczych. Koszta budowy warsztatów mają wynosić 20 milj. lei. Termin koncesji będzie trwał 15 lat.

Przed złożeniem ostatniej propozycji Ford wysłał już komisję techniczną dla zbadania na miejscu terenu przyszłej wolnej strefy, Ford prosi o nadanie mu obszaru 13.000 m^2 w południowo-zachodniej części portu Konstancy.

Rząd rumuński jest przychylnie usposobiony dla propozycji Forda, lecz ostateczną decyzję odłoży prawdopodobnie do czasu gdy będzie zdecydowany ogólny projekt wolnych stref w innych portach Rumunji. (Orient).

Ze sportu.

PIERWSZE ZAWODY NARCIARSKIE „WISŁY“ W ZAKOPANEM.

W najbliższą sobotę i niedzielę dn. 14 i 15 b. m. odbędą się pierwsze zawody narciarskie w Zakopanem, organizowane przez sekcję narciarską Towarzystwa Sportowego „Wisła“ w Krakowie. Program ich obejmuje w sobotę bieg na 18 klm. oraz skoki w niedzielę. Weźmie w nich udział cała **grupa olimpijska,** a więc najlepsi nasi narciarze. Dla najlepszych zawodników ufundowano szereg bardzo pięknych nagród. Po ostatnich zawodach, w których padł nowy rekord polski Sieczki w skoku, można się spodziewać **specjalnego zainteresowania dla tej imprezy, jako wyjątkowo atrakcyjnej.** To też oczekiwany jest b. liczny zjazd publiczności zamiejscowej.

MIĘDZYNARODOWY KALENDARZ AUTOMOBILOWY..

Już dzisiaj jest zestawiony program najważniejszych imprez samochodowych na rok 1928, z których podajemy najważniejsze:

1 kwietnia: wyścigi na torze w Brooklands.

6 maja: Targa Florio na Sycylji.

30 maja: Wyścigi o wielką nagrodę Indianopolis.

16 i 17 czerwca: Grand Prix Francji (24 godzin).

17—24 czerwca: Międzynarodowy raid Automobilklubu Polski.

1 lipca: Wielka nagroda Francji.

7 i 8 lipca: Wielka nagroda Belgji (wozy sportowe).

14 lipca: Wielka nagroda Niemiec.

29 lipca: Wielka nagroda Hiszpanji.

12 sierpnia: Wielka nagroda Belgji.

12—17 sierpnia: Międzynarodowy raid alpejski (Szwajcarja, Austrja, Włochy i Niemcy).

19 sierpnia: Wyścig tatrzański w Zakopanem.

26 sierpnia: Międzynarodowe wyścigi i wielka nagroda Włoch.

27 września: Wielka nagroda Anglji i wielka nagroda Europy.

ZAWODY STRZELECKIE W SOKOLE KRAKOWSKIM.

Dnia 15 b. m. br. odbędą się zawody strzeleckie w Sokole krakowskim, urządzone przez ruchliwy Oddział przysposobienia wojskowego, przystępne dla wszystkich członków organizacyj i Towarzystw o typie sportowo-wojskowym — jak również dla Oficerów garnizonu krakowskiego.

Zawody odbędą się **z broni małokalibrowej** na strzelnicy w gmachu Sokoła, na program których składa się **6 konkurencyj** i to **z broni długiej** oraz **pistoletów.**

Wpisowe dla każdego rodzaju i typu zawodów wynosi zł. 4. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja „Sokoła“ codziennie od godz. 6 do 7.30 wieczór.

Dla zaprawy przed zawodami strzelnica otwartą jest dla zawodników codziennie od g. 7 do 9.30 wieczór.

Dla zwycięzców przygotowuje się honorowe, wartościowe nagrody dla każdego pierwszego w każdej konkurencji, zaś dla drugiego złote żetony, a dla każdego trzeciego srebrne żetony.

—o§o—

Kronika sportowa.

CO MÓWI TRENER SIMONSEN O NASZYCH SZANSACH NA OLIMPJADZIE ZIMOWEJ? Trener naszego narciarskiego ośrodka olimpijskiego w Zakopanem, doskonały i znakomity skoczek norweski p. Simonsen w rozmowie z nami na temat obecnej formy naszych zawodników i szans naszych na Olimpjadzie Zimowej, oświadczył między innemi, że większość naszych zawodników tworzy materjał pierwszorzędny pod każdym względem. Specjalną jego uwagę zwrócili na siebie z pośród wojskowych por. Wóycicki, szereg. Czech Wł. i strzel. Bathelt, z zawodników zaś cywilnych Br. Czech, Zdz. Motyka i Sieczka. O składzie naszej przyszłej reprezentacji olimpijskiej chwilowo jeszcze nie można sądzić, orjentacja w tem będzie dopiero możliwa po zawodach próbnych. Opinję swoją na temat naszych szans na Olimpjadzie Zimowej sprecyzował p. Simonsen następująco:

„Z narodów europejskich znam narciarzy wszystkich krajów z wyjątkiem Francuzów i Czechosłowaków. Sądząc po wynikach dotychczasowych oraz, stawiając horoskopy na podstawe ogólnej kultury sportowej danego kraju, ująłbym sprawę w ten sposób: przed narodowością polską znajdą się przedewszystkiem Norwegowie, Szwedzi, Finnowie oraz Niemcy; co do tych ostatnich podzielam tylko opinję jaka w tym względzie panuje w całym świecie sportowym. Dalej idą — Szwajcarja, Włochy i Polska, przyczem pierwsza zdaje się być najgroźniejszym waszym przeciwnikiem. Zatem największym sukcesem, jaki uzyskać możemy, będzie zdobycie piątego miejsca w klasyfikacji ogólnej. Zaznaczam wyraźnie, że walka w tej grupie będzie nadzwyczaj zaciętą i wszelkie przewidywania są prawie niemożliwe, wobec ogromnego wyrównania szans wszystkich współzawodników. Co do krajów pozaeuropejskich, nie wiemy dotychczas nic pewnego oprócz tego, że jednym silnym przeciwnikiem mogą być Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Jak wynika więc z opinji wybitnego znawcy, szanse nasze w walce o prym narciarski wśród narodów, są naogół dość dobre.

JAK MAGISTRAT WARSZAWSKI POPIERA ROZWÓJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W STOLICY? Duch odrodzenia, idący od rządu Marszałka Piłsudskiego, dotarł również do władz municypalnych stolicy. Oto podczas gdy w r. 1927-ym magistrat Warszawy przeznaczył na cele sportowe 12.400 zł., w roku bieżącym pozycja ta wzrosła do 363.960 złotych.

Przeznaczenie szczegółowe sumy powyższej nie jest jeszcze ustalone. W każdym razie poważna kwota pójdzie na szerzenie wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej, dalej na budowę stadjonu reprezentacyjnego na Szczęśliwicach. Subsydja dla klubów sportowych zawrą się w kwocie 65.000 złotych.

KURS NARCIARSKI W KRAKOWIE urządza w bieżącym tygodniu (po najbliższym opadzie śnieżnym) Sekcja narciarska AZS. Kurs odbywać się będzie w dwóch grupach: dla wprawnych i początkujących — na terenie Wolskiego lasu i Bielan, pod kierunkiem fachowych instruktorów. Dojazd autobusami na Wolę Justowską zapewniony. Zgłoszenia na kurs (dla nieczłonków wpisowe 3 zł. od osoby, dla członków AZS. bezpłatnie) — przyjmuje sekretarjat AZS., ul. Kościuszki 12 od 7—8 wieczór. Dokładny termin otwarcia kursu podany będzie w dziennikach.

PROGRAM WYCIECZEK NARCIARSKICH SEKCJI NARC. AZS. KRAKÓW na m. styczeń b. r. obejmuje: inauguracyjną wycieczkę na Magórkę nad Suchą, Pilsko w Beskidach zach. i Turbacz w Gorcach. Szczegółowe informacje i zgłoszenia w sekretarjacie AZS. ul. Kościuszki 12 od 7—8 wieczór.

GIMNASTYKA SEKCJI LEKKOATL. K. S. JUTRZENKA W KRAKOWIE. Zarząd Sekcji Lekkoatl. K. S. Jutrzenka zawiadamia, iż z dniem 11 b. m. rozpoczynają się treningi gimnastyczne dla pań w sali gimnastycznej Szkoły przy ul. Zielonej 27 (róg ul. Dietlowskiej). Treningi, pod kierownictwem p. W. Florkiewicza, odbywają się we środy o godz. 6.45 i soboty o godz. 4.30. Tamże przyjmuje się zarazem wpisy do sekcji.

ZARZĄD ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO LEGJA W KRAKOWIE zawiadamia, iż wszelką korespondencję należy kierować na adres: R. K. S. Legja, Kraków, ul. Dunajewskiego 5. Administracja Naprzodu.

WALNE ZEBRANIE Ż. KLUBU SPORTOWEGO MAKKABI W KRAKOWIE wybrało nast. zarząd: prezes: radca F. Freund, wiceprezesi: dyr. J. Billig, dr. W. Immergluck, dr. K. Osiek; sekretarz: H. Tepper; skarbnik: J. Tislowitz; członkowie zarządu: pp. Aleksandrowicz, Apsel, Butterteig, Bauminger, Kornblum, Mr. Gold, Perlmutter i Traubman. Kierownicy sekcyj: kolarskiej: A. Choczner, lekkoatlet.: Freiwald, piłki nożnej: Beckman, pływackiej: dr. Osiek, sport. zimowych: Żeberko, wioślarskiej: dyr. Scherer.

WIEDEŃ MA JEDEN Z NAJPIĘKNIEJSZYCH TORÓW ŁYŻWIARSKICH ŚWIATA. Nowozbudowany tor łyżwiarski wiedeńskiego Eislauf-Verein liczy 9.600 mtr. kwadratowych powierzchni lodowej. Sztuczną tę ślizgawkę urządza się w następujący sposób. Na betonową powierzchnię ślizgawki wylewa się około 480.000 litrów solonej wody. Cały kompleks maszyn ochładzających o silnych podwójnych kompresorach zamraża wodę, na którą działa 1,100.000 kaloryj zimna, do temperatury 8—14 stopni Celsjusza. Środkiem uchładzającym jest gaz amonjakowy. Urządzenia ochładzające, umieszczone pod ślizgawką, pozwalają na utrzymanie pięknego, twardego lodu, nawet, gdy na dworze temperatura jest wcale wysoka.

Opowieść o kocie, szczurze i o naiwnym kapitaliście.

Czyta się uważnie... raz, drugi. Człowiek oczy przeciera, bo własnemu wzrokowi nawet jakoś nie bardzo wierzyć chce. Nieznana humoreska z pośmiertnej teki arcykpiarza, Marka Twaina?... Nowa mistyfikacja „anonimowa“ niepoprawnego Tristan Bernarda?... Wykluczone! boć przecież cyrkularz drukowany jest na blankiecie firmowym banku paryskiego, a na kopercie figuruje najzupełniej autentyczny stempel poczty francuskiej — znamienne ceny handlowego okólnika, rozsyłanego en masse do wszystkich osób, wymienionych w spisie abonentów telefonicznych, a więc — sądząc ze słusznych pozorów — zamożnych. No dobrze! Ale treść tego listu?! Treść, zawierająca propozycję w poważnym tonie otrzymaną, a polecającą lokowanie oszczędności w projektowanem dopiero przedsiębiorstwie środkowo-afrykańskiem?! Pomysł? Bajecznie prosty, przypominający historję o jajku Kolumba. Rentowność?! Fantastyczna — niewyczerpanie bogata żyła złotodajna. Na cóż więc się czeka? Na dopełnienie drobnej, lecz niezbędnej formalności: na rozkupienie akcyj nowego towarzystwa, co chyba nastąpi w mgnieniu oka. Czyż rasa naiwnych nie jest nieśmiertelna?!...

„Na obszernych przestrzeniach Centralnej Afryki organizujemy hodowlę kotów w olbrzymich rozmiarach. Działalność naszą rozpoczniemy z chwilą, gdy zbierzemy minimum miljon kotów, przyczem będą to wyłącznie samki, z których każda wydaje, jak wiadomo, rocznie minimum 12 kociąt na świat. — Ponieważ zaś jedna skórka kocia kosztuje dziś przeciętnie Frcs 1.50, przeto 12 miljonów kotów da dzienny zarobek brutto 50.000 franków. Wobec tego, że jeden człowiek może w ciągu dnia obedrzeć 50 kotów ze skóry, wystarczy do prowadzenia przedsiębiorstwa 100 robotników, których place nie przekroczą sumy 1.000 franków dziennie, czysty więc dochód roczny wyniesie około 17,500.000 frnaków.

Dla karmienia kotów hodować będziemy jednocześnie szczury w specjalnej fermie. — które, rozmnażając się cztery razy szybciej od kotów, dostarczą pożywienia w zupełnie dostatecznej ilości — na każdego kota przypadnie cztery szczury, jeśli od samego początku zaopatrzymy się w odpowiednią ilość. A szczury pożerać będą trupy obdartych ze skóry kotów. Dzięki temu genjalnie prostemu systemowi hodowli przedsięborstwo nasze posiędzie od samego początku swojego istnienia niewzruszalnie trwałe podstawy bytu, co przyznać musi każdy człowiek, mający należyte doświadczenie handlowe (sic!). Gdyż koty żywić się będą szczurami i naodwrót, a nasze towarzystwo zdobywać będzie corocznie miljony skórek, których sprzedaż nie przedstawia żadnych trudności, gdyż futra tę są poszukiwane na rynku europejskim.

Nie wątpimy, że argumenty powyższe trafią do pańskiego przekonania i, że zechce pan nabyć bezzwłocznie odpowiednią ilość akcyj naszego nowego przedsiębiorstwa“.

Trybunał paryski rozpatrywał już w swoim czasie zażalenia łatwowiernych rentjerów, którzy utopili swoje skromne oszczędności w oszukańczych hodowlach srebrnych lisów, karmnych wieprzód etc., etc. Należy jednak z całą bezstronnością przyznać, że były to nieudolne eksperymenty hochstaplerskie w porównaniu z rentownością tego kocio-szczurzego perpetuum mobile eksploatacyjnego, do którego podejrzliwi Francuzi, zawsze wietrzący jakąś chęć wyłudzenia od nich pieniędzy, odnoszą się z... wielkiem zainteresowaniem. Bo to jest takie ludzkie, arcyludzkie...

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.